

# REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, PIATEK, 22-GO LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 199

AKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. WIZYNY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Obwołanie króla Michała

odbyło się z wielkim ceremonjałem. — W Rumunji panuje spokój. Rząd Bratianu opanował sytuację.

Bukareszt, 21 lipca.

Obwołanie zmiany panowania odbyło się z wielkim ceremonjałem w gmachu parlamentu. Ulice dokoła parlamentu zalegał stutysięczny tłum. Pięciotysięczny garnizon stolicy stał pod bronią. Oficerowie i żołnierze mają czarne opaski przed oznaczoną na ceremonjal chwila, deputowani i senatorowie zajmować zaczęły miejsca. Wszyscy ubrani czarno z wyjątkiem włóścian, którzy przybyli w narodowych strojach. Łoże przepelnione dyplomatami.

Na specjalnie wzniesione podium wstąpił ubrany w czerwony aksamitny strój metropolita Moldawji Pimen w asyście dwóch kapłanów w złotem sztych kapach, z krzyżkami w rękach. Punktualnie w chwili oznaczonej na akt obwołania pojawił się Jonel Bratianu ze wszystkimi członkami gabinetu i z przywódcą opozycji Juljuszem Moniu. Drzwi otwarte zostały uroczystie, a prezes parlamentu zawołał gromkim głosem: „Le go Majestat król Michał Pierwszy!“ W go drzwiach pojawił się sześćdziesięcioletni król, prowadzony przez matkę, księżnę Helenę, b. małżonkę ks. Karola.

Wszyscy zgromadzeni wzniesli entuzjastycznie okrzyk: „Niech nam długo żyje król Michał!“ Za królem i jego matką ukazały się w tej chwili postacie córki zmarłego króla, królowej jugosłowiańskiej Marii i uroczej księżniczki Heleny. Wszystkie trzy księżne miały twarze zapłakane i odziane były w czarne suknie i woale żałobne.

Budapeszt, 21 lipca.

Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że panuje tam zupełny spokój. Komunikacja telefoniczna z Białogrodem została przywrócona. Rozmowy telefoniczne polegają o tyle cenzurze, że zostają przerwane, o ile związane jest z nimi imię następcy tronu Karola.

### Sytuacja wewnętrzna.

Paryż, 21 lipca.

Pomimo zupełnego spokoju, jaki panuje w Rumunji i prawidłowego przebiegu władzy w ręce regencji nad sześciolatnim wnukiem zmarłego króla, małym królem Michałem, złożonej z królewicza Mikołaja (młodszego brata ojca małego króla, b. brólewicza Karola), patriarchy Mirona i prezesa sądu najwyższego Buzdujana, w prasie zagranicznej pojawiają się wciąż rozszerzane przez niejasne źródła alarmujące informacje o możliwych przyszłych komplikacjach. Jakkolwiek

### Władza miejska Lublina w rękach socjalistów.

Lublin, 21 lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru władz magistrackich.

Prezydentem został wybrany poseł Antoni Pączek (PPS), zaś wiceprezydentami również 2 socjaliści.

Prezesem rady miejskiej jest dyrektor gimnazjum Kunlewski (PPS).

W ten sposób cała władza miejska Lublina znalazła się w rękach socjalistów.

nie można przywłażywać wagi do tych informacji, pochodzących ze strony bądź to czynników źle usposobionych dla Rumunji, bądź też ze strony malkotentów wśród kół niechętnie usposobionych do obecnego szefa rządu rumuńskiego Jonela Bratianu — wersje te zbyt hałaśliwie są powtarzane, aby zmuszać prasę do ich rejestrowania.

Punktem łożkowym tych wersji jest osoba b. następcy tronu, królewicza Karola, ojca sześciolatniego obecnego króla Michała i b. małżonka jego matki, księżniczki Heleny greckiej z domu Szlezwicko-Holsztyńskiego, siostry b. króla greckiego Jerzego. Księżę Karol, poślubiwszy księżniczkę Helenę w roku 1921 (równocześnie ze ślubem siostry swojej Elżbiety z królem greckim Jerzym), po przyjeździe na świat syna Michała, powrócił do związku datującego się jeszcze z czasów wojny z panią Lupescu. W kontrowersjach, jakie się wskutek tego wywiązały, poróżnił się z rodzicami — i

miał publiczną gwałtowną scysję z dygnitarzem dworskim, ks. Stourdza, należącym do najbardziej zaufanego otoczenia królowej Marii. W związku z tem nastąpiła rezygnacja z praw do tronu i wyjazd ks. Karola zagranicę, gdzie żyje jako człowiek prywatny.

Na rezygnację księcia nastawał Jonel Bratianu w myśl życzeń króla. Następca Bratianu, gen. Averescu, pracował podobno nad zażegnaniami nieporozumień w rodzinie królewskiej i był niejako ordynikiem ks. Karola. General Averescu, twierdzą cytowane plotki, pragnął unieważnienia rezygnacji ks. Karola i na jego powrocie do władzy opierał swoją politykę, skierowaną przedewszystkiem do wyrobienia sobie popularności w armji, gdzie ks. Karol ma mieć jakoby wielu przyjaciół. Wybory przyniosły jednak gen. Averescu klęskę tak zupełną, że nawet osobiście nie uzyskał mandatu poselskiego.

Król, już ciężko chory, powołał wtedy

do utworzenia rządu koalicyjnego tego samego dygnitarza dworskiego, z którym ks. Karol miał rozgłośną scysję, który był mężem zaufania przedewszystkiem królowej Marii. Rządy ks. Stourdzy były jednak niezmiernie krótkie z powodu niezgody stronictw. Bratianu powrócił do władzy i oparty o większość izby, sprawuje władzę prawie dyktatorską. Zachodzi jednak obawa, że general Averescu w porozumieniu z radykałami, przeciwnikami Bratianu, żywić może zamiary wywołania jakiegoś puczu wojskowego na rzecz ks. Karola — przeciwko obecnej regencji.

Wszystko to razem niema choćby dla tego podstaw, że ks. Karol stanowczo wypiera się wszelkiej myśli aspirowania do władzy, która faktycznie spoczywa w rękach popularnego w armji młodego regenta, dwudziestoczterolatniego ks. Mikołaja, wspartego o rady współregentów patriarchy Mirona i prezesa najwyższego sądu Buzdujana, oraz stojącej poza regencją, ale niewątpliwie wywierającej duży wpływ babki króla Michała, królowej-wdowy Marii. Stosunki królowej Marii z ks. Karolem są naprawione, również stosunek ks. regenta do brata jest dobry. Jedynie pomiędzy greckimi członkami rodziny królewskiej a ks. Karolem istnieje nie mające związku z polityką napięcie stosunków. Bratianu jest bardzo rozważnym i wytrawnym mężem stanu, panującym najzupełniej nad sytuacją. Armja przysięgła wierność królowi i regencji bez chwili wahania, tak, że nie należy oczekiwać żadnych zamętów.

### Kondolencje Polski.

Warszawa, 21 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na gmachu poselstwa rumuńskiego (Wiejska 10), wywieszona została flaga rumuńska, opuszczona na znak żałoby do połowy masztu. Liczni przedstawiciele władz państwowych, dyplomacji i społeczeństwa składają podpisy w księdze specjalnie na ten cel złożonej w poselstwie. Dnia 20 lipca szef kancelarii cywilnej p. Dzieciolowski udał się do poselstwa rumuńskiego, gdzie w imieniu pana prezydenta Rzeczypospolitej wyraził charge d'affaires rumuńskiemu p. Grigorcea współczucie z okazji zgonu legacji Królewskiej Mości króla Ferdynanda I.

P. prezydent Rzeczypospolitej przeć reprezentować siebie na pogrzebie J. K. Mości Ferdynanda I-go króla Rumunji posłowi Rzeczypospolitej w Bukareszcie, P. J. Szembekowi w charakterze ambasadora nadzwyczajnego.

### Wulkan w Palestynie znowu czynny.

Londyn, 21 lipca.

W Zarka (?) na wschód od morza Martwego w Palestynie, wulkan, który od wieków wygasł, stał się znowu czynny.

### Poseł Rauscher wyjechał na urlop.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Poseł niemiecki Rauscher wczoraj opuścił Warszawę, udając się do Niemiec na dłuższy urlop wypoczynkowy.

### Walki na ulicach Wiednia.



fotografia nasza przedstawia atak policji na demonstrantów.

### Lord Balfour obejmuje rzady w Anglii

jako zastępca premjera Baldwina, który wyjeżdża do Kanady.

Londyn, 21 lipca.

Osiemdziesięcioletni earl of Balfour, jako prezydent prywatnej rady królewskiej, objął winien w poniedziałek tymczasowy ster rządów w Anglii z powodu wyjazdu premjera Baldwina do Kanady. Baldwin odjeżdża w sobotę razem z księciem Walji i księciem Jerzym.

Balfour już przed piętnastu laty ogłosił, że wycofuje się z czynnej polityki. Oświadczył wtedy, że czyni to wobec niebezpieczeństwa, że starość sprowa-

dza „skamienienie władz umysłowych“. „Nie odczuwam tego na sobie — mówił wówczas Balfour — ale mogę ulec temu prawu, zanim to spostrzeże dlatego postanowiłem nie mieszać się do rządów.

Jakkolwiek wojna zmieniła postanowienie Balfoura, to jednak koła parlamentarne przypuszczają, że tym razem Balfour ustąpi zastępstwo Baldwina Chamberlainowi. Leaderem rządowym w izbie gmin do końca obecnej sesji będzie Churchill.



**P. Ossowski**

oczyszczony z postawionych mu zarzutów.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Komisja specjalna powołana do zbadania zarzutów postawionych wiceprezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Ossowskiemu przez p. Tenenbauma ukończyła swe prace i złożyła rządowi sprawozdanie.

Komisja zanacza, że badania jej szły tylko w kierunku ustalenia lojalności zarządzeń p. Ossowskiego, a nie w kierunku badania słuszności jego teorii ekonomicznych.

Komisja stwierdziła, że wszelkie zarzuty natury etycznej są bezpodstawne, co zaś do spraw organizacyjnych — to p. Ossowski popełnił szereg błędów, nie są one jednak zbyt rażące.

**Hr. Dunin-Borkowski  
wojewodą lwowskim?**

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wojewodą lwowskim mianowany zostanie prawdopodobnie ziemianin z Małopolski, hr. Dunin-Borkowski.

**Murzyni składają wieniec  
na grobie Kościuszki.**

Kraków, 21 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

P. Stanisław Adamkiewicz radny m. Chicago, złożył we środę na sarkofagu Tadeusza Kościuszki w katedrze wawelskiej wieniec od przedstawicieli czarnej rasy w Chicago. Wieniec ten ufundowany został staraniem 2 radnych murzyńskich w Chicago, Andersowna i Chaksona. Na szarfach wienca widnieje napis: „Od przedstawicieli czarnej rasy m. Chicago Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej naszemu bohaterowi Tadeuszowi Kościuszce, założycielowi demokracji, lipiec 1927 r.“ Radca Adamkiewicz jest delegowany przez radę miejską w Chicago do Warszawy celem złożenia na ręce p. prezydenta Rzeczypospolitej zaproszenia do udziału Polski we wszechświatowej wystawie, która odbędzie się w Chicago w r. 1933 z okazji 100-nej rocznicy założenia tego miasta.

**Zjazd prasy niemieckiej  
i bałtyckiej  
w Gdańsku.**

Gdańsk, 21 lipca.

Jutro rozpoczyna się tutaj zjazd prasy Rzeszy niemieckiej oraz prasy skandynawskiej i bałtyckiej.

Prasa niemiecko-gdańska zamieszcza z tej okazji artykuły powitalne, które wyrażają dowodzą, że zjazd ten został zorganizowany przez prasę niemiecką w Gdańsku dla celów politycznych. Dziennikarstwo niemieckie pragnie ukazać reprezentantom prasy skandynawskiej i bałtyckiej Gdańsk jako miasto czysto niemieckie i urobić opinie przedstawicieli tych państw po trybunie niemieckich. Dzienniki niemiecko-gdańskie starają się przekonać gości, że problem gdański jest jednym z najważniejszych problemów wschodnich który musi być dopiero rozwiązany w interesie pokoju europejskiego.

**Prace konferencji morskiej  
zostały zawieszono.**

Genewa, 21 lipca.

Wobec wyjazdu kierowników delegacji angielskiej do Anglii prace konferencji morskiej zostały zawieszono. Delegacja japońska otrzymała wczoraj z Tokio telegraficznie zgodę na prowizoryczny układ między Anglią i Japonią. Delegacja Stanów Zjednoczonych wyjechała z Waszyngtonem żywą korespondencją telegraficzną w sprawie porozumienia angielsko-japońskiego. Nieobecność delegatów angielskich potrwa co najmniej tydzień.

Wydawany od 1869 roku

**LAMB'A****MIĘDZYNARODOWY PRZEWODNIK****BRYTYJSKIEGO I ZAGRANICZNEGO HANDLU,  
PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI I ŻEGLUGI****Używany przez cały świat handlowy.**

Nie zwykły skorowidz, lecz wykaz odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, bankowości i żeglugi.

**LAMB jest uznany za najlepszego pośrednika między sprzedawcą i kupującym w całym świecie.**

Druk i nakład Zakładów drukarskich

ALEKSANDER LAMB 598, High Road Leyton, Londyn.

Ekspozytura miejska: 146, Bishopsgate, Londyn E.C.

**Oddział w Ameryce:**

The Foreign Trade Services Ltd.  
2601, Cedars Avenue, Filadelfia.

**Przedstawicielstwa na całym świecie.**

*Nasi abonenci korzystają bezpłatnie z usług naszego Biura Wywiadowczego „Special Inquiry Section“ przy nawiązywaniu stosunków z zagranicą.*

**Krwawa strzelanina na sali tańca.**

Tancerz padł ciężko ranny.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj późnym wieczorem na sali tańca przy ul. Tarczyńskiej nr. 21 rozegrał się krwawy dramat, którego podłożem była zazdrość.

W sali tej należącej do Szosta i Kozłowskiego wrzała ochocza zabawa. Orkiestra składająca się z skrzypka i harmonisty grała skoczne melodie.

Wśród gości znajdował się niejaki Stanisław Łańniewski, zamieszkały przy ulicy Grójeckiej nr. 26, który przybył na zabawę w towarzystwie swej narzeczonej, Zofii P.

Łańniewski głośno wyrażał swe niezadowolenie, gdy naręczona jego tańczyła z przybyłym na zabawę w gronie kolegów Stanisławem Kocembą, zamieszkałym w domu sąsiednim (ul. Tarczyńska nr. 19).

Nikt nie przypuszczał jednak, aby nie-

winna zabawa miała się skończyć tak tragicznie.

W pewnym momencie, gdy na sali rozbrzmiewały tony skocznej polki, zagrzmiły strzały.

Powstało zamieszanie. Środek sali opustoszał. Na podłodze leżał tylko ciężko poraniony Stanisław Kocemba. Z głowy i pleców sączyła się wąskim pasemkiem krew.

Koledzy ranionego rzucili mu się na ratunek. Przewieziono go taksówką do 23-go komisariatu, dokąd wezwano pogotowie.

Lekarz stwierdził rany postrzałowe głowy, ucha i pleców i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala żydowskiego na Czystem.

Łańniewski korzystając z zamieszania zbiegł i ukrył się przed policją.

Poszukiwania za nim trwają.

**Piłsudczycy amerykańscy w Warszawie.**

Prof. Siemiradzki u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 21 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu dnia dzisiejszego uczestnicy wycieczki złączonych komitetów im. J. Piłsudskiego w Ameryce podzieleni na grupy zwiedzali miasto, po południu zaś udali się do Wilanowa, gdzie zwiedzali park i pałac króla Jana Sobieskiego, po czym odbyła się w Dolinie Szwajcarskiej wspólna wieczerza, urządzona przez towarzystwo emigracyjne.

Poza tem po południu wycieczka z

prof. Siemiradzki na czele złożyła wizyty posłowi Stanów Zjednoczonych p. Stetsonowi, min. spr. wewnętrznym p. Składkowskiemu, ministrowi skarbu — Czechowiczowi, oświaty — Dobruckiemu, robót publicznych — Moraczewskiemu, pracy i opieki społecznej — Jurkiewiczowi.

W godzinach wieczorowych prof. Siemiradzki był przyjęty przez pana prezesa rady ministrów marszałka Józefa Piłsudskiego na specjalnej audjencji.

**Tylko umarłym wolno  
wznosić pomniki.**

Nowy dekret Mussoliniego.

Rzym, 21 lipca

Mussolini wydał rozporządzenie mocy którego ulice i place publiczne zwać wolno nazwiskami osób, kt. zmarły co najmniej przed 10 laty. To mo odnosi się do wznoszonych pomników. Nazwy ulic, które nie odpowiadają temu rozporządzeniu, mają być zmienione, a pomniki usunięte.

Drugie rozporządzenie zabrania dawania dzieciom ośmieszających imię takich, które zdrasnąć mogą polityczne czy religijne uczucia ludności.

Osoby, noszące niewłaściwe imiona muszą być przechrzczone.

**Masowe osiedlanie  
żydów na Ukrainie.**

Prasa sowiecka donosi, że obecnie odbywa się masowa reemigracja żydów z Palestyny na Ukrainę. W najbliższym czasie ma powrócić z Palestyny 10.000 żydów. Do tej masowej reemigracji żydów na Ukrainę zachęca rząd sowiecki w celach politycznych, przeznaczając wielkie obszary na wybrzeżu czarnomorskim, celem kolonizacji pomiędzy ludność żydowską.

**Huragan nad Łotwą.**

Talin, 21 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Pod Parnawą przeszedł huragan który powyrwał drzewa i wyrwał mury budynków kąpielowych. Mieszkańcy budynków odnieśli ciężkie rany. Pięcioletnia dziewczynka została zabita. Huragan trwał przeszło godzinę. Niedługo Talina piorun uderzył w kolejkę elektryczną.

**Krwawa zbrodnia  
z zazdrości.**

Poderżnął kochance gardło

Augsburg, 21 lipca.

W dniu dzisiejszym przed bramą jednej z tutejszych fabryk, rozegrał się straszny dramat miłosny. Robotnik Jan Wagner poderżnął jej brzytwą gardło, poczem sam oddał się w ręce policji. Zbrodnię popełnił z zazdrości.

**Dobrana rodzina.**

Syn z matką oszukują ojca.

Lipsk, 21 lipca.

Policja tutejsza dokonała dziś sensacyjnego aresztowania kupca Hermana Brünjesa pod zarzutem wielkiej afery oszukańczej.

Brünjes jest synem znanego tutaj wielkiego kupca i pracował w przedsiębiorstwie swojego ojca. Przeciw Brünjesowi podniesiono zarzut, że wspólnie ze swoją matką dopuścił się wielkich oszustw i fałszerstw.

Między innymi ofiarą syna i żony padł Piotr Brünjes, ponosząc stratę przeszło 100 tys. marek.

Dotychczas rodzina Brünjesa cieszyła się nieposzlakowaną opinią. Fakt aresztowania syna i matki wywołał tu niebywałą sensację.

**Wybory w Małopolsce  
Wschodniej.**

Lwów, 21 lipca

Pismo „Ukraiński Hołos“, omawiając rezultaty wyborów w Małopolsce Wschodniej, pisze, że dzięki blokowi polsko-żydowsko-ukraińskiemu zdobyli ukraińcy w radach miejskich poważne przedstawicielstwo, którego dotychczas nie mieli.

Przy obecnej ordynacji wyborczej ukraińcy nie mieli zupełnie widoków na przeprowadzenie samostannie do rad miejskich swych kandydatów. Dlatego chętnie zgodzili się na odrozycie utworzenia bloku.



## Bracia z Ameryki.

Przyjazd Polaków amerykańskich do Polski nasuwa pewne myśli na temat stosunku naszych rodaków z za oceanu do ojczyzny.

Entuzjazm, jaki wybuchnął wśród Polaków w Ameryce w momencie powstania państwa polskiego, skłonił bardziej pulsujące jednostki do powrotu do ojczyzny. Objaw ten był ze wszech miar bardzo szczęśliwym i pożądanym zarówno pod względem moralnym jak materialnym.

Powracający Polacy - Amerykanie nosili nowy prąd odżywczy w nasze stosunki ekonomiczne pod względem organizacji pracy, energii i gotówki, wracali bowiem z dolarami, potrzebnymi wówczas jeszcze może więcej, niż dziś. Emigranci amerykańscy składali się przeważnie z ludzi ciężkiej pracy, dawnych włóciarzy i robotników. Wielu z nich wpadło w ręce naszych pośredników - spekulantów i potraciło całą majątkę. Na innych specjalistów - złośliwie robili formalne zasady w postaciach i okradali ich, a inteligencja emigracyjna, wciągnięta do różnych spółek i towarzystw, nie znająca tutejszych stosunków, wkrótce również potraciła swoje kapitały na nieznanym sobie terenie, różnym zupełnie od amerykańskich stosunków.

Wkrótce zaczęła się powolna emigracja do Ameryki z resztkami uratowanych pieniędzy i z odzegnaniem się od umiłowanej ojczyzny.

Dziś już nie istnieje ani jedno z licznych towarzystw, założonych przez Polaków - Amerykan z dużymi kapitałami, zewszącując swój upadek w części do spółki z naszymi wpływowymi osobami, lub z kręcącymi się koło dostaw rządowych - pośrednikami.

Do upadku w dużej mierze przyczyniła się inflacja pieniądza i zarządzenia karbowe. Z drugiej strony Polacy - Amerykanie byli niejednokrotnie wyzymani w swej przybranej ojczyźnie przez różnych emisariuszy partyjnych, pseudo-rządowych i działających na swoją rękę pod przykrywką religijno-moralnych celów.

Gdyby można było przeprowadzić statystykę zmarnowanych kapitałów pochodzących od Polaków z Ameryki, straty energii, wydławającej się dla dobra kraju, otrzymalibyśmy obraz nie miernie przykry, ale bardzo pouczający.

Obecnie stosunki zmieniły się ku lepszemu, bowiem sami Polacy - Amerykanie są po smutnych doświadczeniach ostrożniejsi, zarówno co do swych sympatii partyjnych, jak i pod względem materialnym.

Wycieczka podejmowana w tej chwili w Polsce przez przedstawicieli rządu i społeczeństwa, nawiązuje jakby niecierwiana dobrych stosunków.

Utrzymanie tych stosunków na należytych poziomie moralnym, może mieć doniosłe skutki, pod warunkiem stworzenia odpowiedzialnej organizacji, gdzieby emigranci Ameryki mogli znaleźć opiekę i wskazówki i nie byli narazeni na wyzysk.

Polacy w Ameryce mogą odegrać i pewną rolę polityczną, ze względu na duży wpływ, jakie posiadają w przybranej ojczyźnie, lecz i tu potrzebne jest pewne skoordynowanie działalności w tym kierunku.

Roruta.

## Jedna twarz - jedna wola.

Japończycy nie uznają i nie boją się śmierci indywidualnej.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Tokio, w lipcu.

Japonia — ubogi kraj, kraj prostoty, namiotów, miast mieszkań, sucharów, miast chleba, galganów, miast ubrania, drewnianych chodaków miast obuwia.

...Patrząc w prawo i lewo. I widzę rzecz najdziwniejszą, rzecz zupełnie dla mnie nieznaną. Widzę jak naród japoński uwolnił się od rzeczy, uwolnił się od zależności od rzeczy.

Naród wyrzekł się wszelkich zbytków, stworzył swą architekturę, zależną od kurczów nieostygłej ziemi, japoński domek bowiem zbudować można w ciągu dwóch dni, w japońskim domku niema ani jednej zbytecznej rzeczy.

Naród doprowadził swe potrzeby do takiego minimum, którego nie wytrzymałoby europejczyki. Naród karmi się sucharami i to w takiej ilości, że europejczyk wyciągnąłby kopyta. Japończyk, obdarzony wielkim uczuciem patriotycznym, nie przywiązuje się do danego skrawka ziemi — w ciągu dwóch dni jest gotów do przesiedlenia się — ochlap jedzenia znajduje wszędzie, a cały swój dobytek uniesie na plecach.

Wiele tomów można byłoby spisać na temat tego, że żywa Japonia — jest krajem umartwych, albowiem jedyny filozoficzny systemat japończyków to — przeżyć swe życie w ten sposób, by nie słańbić przodków, by być dostojnym swych przodków — oto jedyny nakaz swiaty — wyznania tego bezwyznaniowego narodu.

Japończycy potrafili nawet do swego bezwyznaniowego wyznania wnieść za sadę, że zawsze, przy wszelkich okolicznościach, gdyby nawet naród, cały

naród przez dziesiątki lat wyrzec się musiał kawałka chleba, oni, japończycy zawsze winni znaleźć właściwą drogę. może niezbyt etyczna, ale prowadząca bezwzględnie do celu, gdyż cel uświęca środki.

Musieli się uśmiechać siedemdziesiąt lat temu do europejczyków, uśmiechać mile, serdecznie, choć ich nienawidzili z całej duszy i serca — okazali się jednak bardziej chytry od europejczyków, oni, ten jedyny kwitnący naród na kuli ziemskiej.

Japończycy uwolnili się od strachu przed śmiercią indywidualną! upodobnili do bohaterstwa harakiri; w miejscach trzęsienia ziemi naród umierał zorganizowanie; widziałem jak strażacy piekli się na płonącej ścianie, by ją przewrócić i zabezpieczyć sąsiednie budynki — widziałem się wyraźnie, że zginał on pod płonącymi ruinami — zginął, a tłum przyjął to jako zupełnie naturalne i zrozumiałe.

Naród stworzył język, w którym niema słów przekleństwa. Stworzył on stosunki, które są uosobieniem grzeszności.

Moralność japońska zabrania krzywdzić kobietom podczas bólów porodowych — i one milczą. Wy nigdy i nic nie poznacie u japończyka po wyrazie jego twarzy. Wyraz ten bowiem nie jest nabyty, lecz stworzony, tak samo stworzony, jak oswojenie się od strachu indywidualnej śmierci.

Ilekoć rozmawiałem z japończykami, nawet z moimi przyjaciółmi, profesorami i pisarzami, dostawałem zawrotnego bólu głowy. Tak przygniatało

mnie niezrozumiałe dla mnie wieczne psychiczne napięcie mych romówców. Były to dziwne bóle głowy — w rodzaju tych, jakich się dostaje po przeżaniu pod rząd dziesięciu partii szachów.

...Japończycy są niskiego wzrostu, smagli, bruneci, świetnie zbudowani — psychika japończyków działa na europejczyka bardzo męcząco. Japończycy nie znoszą, kiedy europejczyki mówią ich językiem — a europejczyki, mieszkając nawet wiele lat w Japonii, nie mogą się pod żadnym pozorem nauczyć różniac indywidualnych rysów japońskiej twarzy.

Wszystkie twarze wydają się im bliźniaczo podobne, indywidualizm zacierają się zupełnie przez to, że japończycy umieją zachować zawsze ten sam wyraz twarzy.

W ciągu ostatnich czterdziestu lat, japońska nacja podniosła się bardzo wysoko. To zrobila żelazna wola japońskiego narodu.

Trzeba być świetnym lekarzem, by móc orzec, czyj typ antropologiczny — japończyka czy europejczyka — jest bardziej doskonały, ale nie będąc nawet lekarzem, należy stwierdzić, że typ japończyka bardziej jest „wykończony“.

We wszystkich krajach są ludzie — blondyni, bruneci, szatyni i rudzi, w Japonii sami bruneci. I to, zdaniem lekarzy, sprzyja pełnemu „wykończeniu“ antropologicznego typu japończyków.

B. P.

## Gen. Żymierski przed sądem.

Skąd świadek Dybczyński miał pieniądze?

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem, bo o godzinie 9 min. 50.

Na salę zawieszano ponownie św. Włódz. Dybczyńskiego.

Przewodniczący odczytuje dokumenty, przedłożone w dniu wczorajszym przez tego świadka, które mają udowodnić źródło jego rzekomych dochodów.

Prokurator w dniu wczorajszym określił, że te dokumenty przedstawiają raczej wykaz długów, aniżeli majątku świadka.

Świadek wyjaśnił, że pożyczki zaciągnięte w Banku Rolnym spłacił. Pożyczkę 40 milionów marek spłacił całkowicie, pożyczkę w wysokości 3.000 zł. — ratami do wysokości 2250 zł.

Przewodniczący wobec wniosku prokuratora o odczytanie zeznań świadka i podpisanie tych zeznań, zapytuje świadka, czy ma coś do oświadczenia.

Świadek: Owszem. Wczoraj, gdy wychodziłem z hotelu Europejskiego z adw. Szczygielskim, spotkałem adw. Głębockiego, który podczas rozmowy przypomniał mi, że jeszcze przed wypadkami majowymi, jadąc z nim obok swego majątku, opowiadałem mu o dość nie-szczęśliwej pożyczce, udzielonej gen. Żymierskiemu. — Adw. Głębocki i adw. Szczygielski są w sądzie i mogą zaświadać o fakcie rozmowy wczorajszej.

Adw. Głębocki pamięta b. dobrze rozmowę moją z nim z przed półtora roku.

Prokurator: Mówił pan do adw. Głębockiego, jak wysokiej pożyczki pan udzielił gen. Żymierskiemu?

\*Św.: Mówiłem o większej pożyczce. Sumy nie wymieniałem.

Prokurator, na zapytanie przewodniczącego, stwierdza, że nie może się oświadczyć w sprawie dzisiejszego dodatkowego zeznania świadka, gdyż z powodu sądowego nie wynika, aby świadek mógł mieć pieniądze. Było tu dużo opowiadania i literatury, ale niema dowodów. I dzisiejsze zeznanie potwierdza tylko fakt, że świadek nie mógł mieć pieniędzy.

Natomiast podtrzymuje wniosek o odczytanie zeznań świadka.

Adw. Szurlej: Zanim sąd przejdzie do rozważenia tego wniosku, nie może sąd przejść do porządku nad faktem powołania się świadka na rozmowę z adw. Głębockim. To, że prokurator uważa, że wszystkie zeznanie świadka są kłamstwem, to jeszcze nie obowiązuje sądu. Ale jakkolwiek zdanie sądu będzie w tym względzie, proszę o zbadanie tych dwóch świadków i po zdecydowaniu tego wniosku wypowiem się co do wniosku o odczytanie zeznań.

Prokurator oświadcza, że nie wypowiada się co do tego wniosku i pozostawia decyzję sądowi.

## Między Niemcami i Anglią

chcą znieść wizy.

Londyn, 21 lipca.

W londyńskiej Izbie Gmin oświadczył sekretarz stanu Chamberlain, że toczą się obecnie rozmowy między Niemcami, a Anglią rokowania w celu zniesienia wizy dla ruchu podróżniczego pomiędzy oboma krajami.

## Sacco i Venzetti

rozpoczęli głodówkę.

Londyn, 21 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Z New-Yorku donoszą, iż komuniści Sacco i Venzetti rozpoczęli głodówkę. Venzetti od 2 dni bierze tylko czarną kawę. Władze więzienne zarządziły przymusowe odżywianie więźniów.

## Kasa pocztowa w Warszawie

rozbita przez włamywaczy.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Nocy dzisiejszej po dłuższej przerwie kasiarze warszawscy dali znów znać o sobie, rozbijając dwie kasy.

Jedną w Alejach Ujazdowskich nr. 5 drugą — w domu nr. 40 przy ul. Muranowskiej.

W domu nr. 5 w Alejach Ujazdowskich w gmachu warszawskiego urzędu wojewódzkiego mieści się urząd pocztowy.

Kasiarze weszli przez otwarte okno do urzędu wojewódzkiego, poczem posługując się wytrychem, otworzyli sobie szereg drzwi, aż wreszcie znaleźli się przed drzwiami urzędu pocztowego, wychodzącymi na klatkę schodową.

Cichy zgrzyt wytrychów i włamywacze znaleźli się przed potęgą kasy pocztowej.

T. zw. rakiem wyrwali spory otwór w prawym boku i zabrali złożoną w kasie gotówkę i marki pocztowe.

Narazie trudno jeszcze ustalić wielkość strat, bowiem zamki kasy są uszkodzone i otworzyć drzwi nie można.

## Zderzenie parostafku z okrętem.

Kapitan okrętu utonął.

Berlin, 21 lipca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Sztokholmu, że wczoraj po południu w drodze z Tjelsingforsu do Szczecina zderzył się niemiecki parostatek „Rügen“ z okrętem wojennym fińskim. Siła zderzenia była tak wielka, że kapitan i jeden marynarz, znajdujący się na pokładzie okrętu fińskiego zrzuceni zostali do morza. Kapitan utonął.

Parostatek niemiecki nie odniósł większych uszkodzeń.



# CASINO

Dziś wielka premjera!

AAAAAAAAA

Wielki dwugodzinny program!

1) **WŁADYSŁAW LIN,** ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI

1) Wyścigi konne w Rudzie. 2) Aktualne kino wytwórni „LINFILM”

2) **Niuta Bolska** ; 3) **W. Zdanowicz**

wodewilistka teatru „Nowości” w Warszawie.

artysta teatru „Nowości” i „Qui pro Quo”

1) „Kobieta, wino, śpiew”, słowa Tura muz. Laszky.

1) „Złoty środek”, muz. Haftmana.

2) „Tancerka z dancingu”, słowa Lara, muz. Piotrowskiego.

2) „Kawiorek, koniczek, dziewczynka.”

4) **„ON, ONA i NÓŻKI”**

SKETCH WOŁOWSKIEGO, MUZ. MISZCZAKA

w wykonaniu **BOLSKIEJ i ZDANOWICZA.**

5) W programie Kinematograficznym **ONA, MOJA JEDYNA...**

Jasny, promienny szwedzki film z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych.

W roli głównej najpiękniejsza rosjanka, najnowsza rewelacja sztuki filmowej

**VERA WORONINA**

która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych

Oświadczy w aeroplanie!

Romantyczne porwanie umiłowanej w obłoki!

Wspaniały przegląd najnowszych kostiumów kąpielowych!

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6, występów o 8 i 10 wieczorem.  
Początek w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej, występów artystyczn. o 6, 8 i 10 wiecz.

## Dwa śmiertelne wypadki samochodowe.

Pijany szofer i nieostrożna jazda spowodowały śmierć dwojga dzieci.

Z Lwowa donoszą:

W dniu wczorajszym popołudniu, w obrębie Lwowa wydarzyły się dwa wypadki automobilowe, w których śmierć ponieśli dwajaa nieletni chłopcy.

Najpierw śmiertelny wypadek miał miejsce obok mostu kolejowego w Skniłowie za rogatką Gródecką. Mianowicie wracało tamtędy z wycieczki towarzystwo męskie, które wioził szofer Julian Kuryło, liczący 32 lata.

Wszyscy jadący byli pijani, nie wyłączając szofera. W czasie więc powrotu drogi podpiły Kuryło autem swoim najechał na wózek Maksa Steinbrucha, zaprzężony w parę koni, na którym leżał także jego 7-letni syn Feliks.

Skutkiem zderzenia się wózek Steinbrucha przewrócił się i przygniół swym ciężarem małego chłopca, który na miejscu poniósł śmierć. Ojciec zaś dostał się pod kopyta końskie i doznał silnych kontuzji.

Po tym wypadku szofer Kuryło usiłował zbiec, lecz go przytrzymałi żołnierze i oddali w ręce policji. Po przesłuchaniu obecnych przy wypadku świadków, Kuryło został aresztowany.

Drugi wypadek miał miejsce na drodze obok rogatki Stryjskiej. Po zawodach piłkarskich szofer Weintraub zdążył do miasta, a zbliżywszy się do rogatki celem uiszczenia opłaty drogowej, zwolnił szybkość jazdy. Równocześnie z bocznej drogi wybiegło na gościniec dwoje małych dzieci, z których jedno dostało się pod koła auta i na miejscu poniosło śmierć.

Był to 4-letni Zbigniew Tomaszewski, syn nauczyciela.

## Kolejarze i pocztowcy angielscy

opuszczają szeregi Labour-Party.

London, w lipcu 1927.

Kongres trade-unionów, oraz stronnictwa „Labour-Party” zaczynają już odczuwać namacalnie pierwsze skutki uchwalenia prawa antysyndakowego, które w końcu bieżącego miesiąca zyska sankcję najwyższą. Brytyjski związek urzędników pocztowo-telegraficznych, największy syndykat urzędniczy, jako liczący 70 tys. zapisanych członków, podporządkowując się nowemu prawu, zgłasza wystąpienie swoje z Kongresu trade-unionów oraz ze stronnictwa „Partji Pracy”.

Pomijając znaczenie moralne tego wystąpienia, jest ono dla obu wspomnianych organizacji dotkliwym ciosem materialnym, bowiem związek opłacał im bardzo poważne sumy, jako składki.

Jak wiadomo, art. 7 nowego prawa zakazuje urzędnikom państwowym należenia do organizacji, w których skład nie wchodzi wyłącznie urzędnicy państwowi. Każdy z takich specjalnie urzędniczych syndykatów musi być najściślej odseparowany od wszelkiej organizacji, mającej charakter społeczny i polityczny, obcy interesom służby państwowej, jaką syndykat ten reprezentuje. Za związkiem urzędników pocztowo-telegraficznych pójdą inne syndykaty urzędnicze, liczące ogółem 40 tys. członków. Niektóre z nich, jak np. związek kolejarzy, postanowiły przeprowadzić zmiany w swoich statutach celem uzgodnienia ich z nowym prawem. Decyzja ta jest wielce znamienita, świadczy bowiem że znaczna część syndykatów aprobuje nowe prawo.

Wymownym dowodem anti-bolszewistycznych tendencji przeważającej większości labourzystów jest kampanja ich przywódcy, Thomasa, przeciwko liderom komunistycznym. Nie zawahał się on nawet przeciwstawić w tym względzie decyzji powziętej przez zgromadzonych na konferencji w Carlisle człon-

ków brytyjskiego związku kolejarzy, którzy uchwalili potępienie rządu za zakłócenie stosunków handlowych anglo-sowieckich.

Ex-minister Thomas skorzystał z tej okazji, aby wystąpić ostro przeciwko przywódcom bolszewickim:

Każdy kraj — oświadczył Thomas — powinien rządzić się u siebie, jak uważa za najlepsze. Rząd brytyjski nie ma prawa mieszania się do tego, co się dzieje w Rosji, tak samo wszakże i bolszewicy nie mogą mieszać się do spraw brytyjskich. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że sowieci subwencjonują propagandę komunistyczną w Wielkiej Brytanji, ale ponadto Rosja sowiecka popełnia zasadniczy błąd, ponieważ subwencjonuje tych, których nie powinna subwencjonować, mianowicie ludzi, którzy nie mają u nas żadnego wpływu. Bolszewicy trwonią w ten sposób swoje pieniądze, bowiem nie można popełniać bardziej zasadniczej omyłki, jak przypuszczać, że okoliczności, które wywołały rewolucję w Rosji, mogą oddziaływać tak samo w W. Brytanji.

Mam nadzieję — zakończył Thomas — że Rosja porzuci myśl niedorzeczną sprowokowania rewolucji w W. Brytanji, a nadewszystko narzucenia naszemu stronnictwu pracy sposobu traktowania własnych naszych spraw.

Rząd brytyjski popełnił nonsensowe błędy, ale bolszewicy błędzą niemniej. Mam nadzieję, że rząd nasz przedsięwzię odpowiednie kroki, aby naprawić swoje błędy i że rosjanie zrozumieją, iż muszą położyć kres niedorzecznym obłudnym swoim metodom i zdać sobie sprawę, że ani ruch mniejszościowy ani polityka komunistyczna nie zdolają nigdy sprowadzić ogółu robotniczego naszego kraju z drogi konstytucyjnej, po jakiej kroczy on nieodmiennie. K.

## Konflikt między rządem Rzeszy i Prusami z powodu święta narodowego.

Berlin, 21 lipca.

W sporze między rządem Rzeszy a rządem pruskim w sprawie zejść, jakie miały miejsce na ostatnim posiedzeniu rady państwa Rzeszy, w związku z obradami nad ustawą o ochronie niemieckiego święta narodowego, zaszedł dziś niespodziewany zwrot.

Na dzisiejszym jawnym posiedzeniu rady państwa pruski premier ministrów dr. Braun przed rozpoczęciem obrad założył stanowczy protest przeciwko wystąpieniu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Keudella, jak również przeciwko oskarżaniu przedstawicieli Prus w radzie państwa Rzeszy przez dyrektora ministerjalnego Badta o nielojalne postępowanie. Premier Prus w długim przemówieniu uzasadniał swój protest, podkreślając, że postępowanie p. v. Keudella przeciwia się dotychczasowym normom parlamentarnym a pod względem rzeczowym jest zupełnie nieuzasadnione.

Wobec tego premier Braun wyraził nadzieję, że min. Keudell odwoła zarzuty swoje w całej rozciągłości. Taki incydent, oświadczył premier Braun, jakim było ostatnie wystąpienie p. von Keudella, przyczynić się może w znacznym stopniu do zachwiania obecnych dobrych stosunków między Prusami a Rzeszą.

Minister spraw wewnętrznych von Keudella, odpowiadając na te zarzuty stwierdził krótko, że obecnie nie widzi powodu zajmowania się oświadczeniami swymi, tembardziej, że sprawa ta jest przedmiotem badań ze strony komisji parlamentarnej.





**LIPIEC**  
**22**  
Piątek

Dziś: Platona M.  
Jutro: Apolinarego B. M.

Wschód słońca 3.42  
Zachód o g. 19.44  
Wschód ks. g. 0.00  
Zachód o g. 12.04  
Długość dnia: 16.16  
Ubyło dnia: 00.42

**Na marginesie.**

**Najmłodszy król.**

Dnia 20-go b. m. po południu Zgromadzenie Narodowe obwołało Następcę Tronu ks. Michała Królem Rumunii. W uroczystym tym akcie udział brał Rząd in corpore, Korpus Dyplomatyczny i członkowie Domu Królewskiego.

Z gazet.

Chłopczyk ten ma sześć lat.

Bawi się wesoło, skacze, płacze, kaprysi, dostaje po łapach i po... Innej części ciała. Lubli słodczyce, miewa często wilgotny nos i zepsuty żołądek.

Jak wszystkie dzieci — nie jest ani mądrzejszy, ani lepszy. Poprostu — brzdąk, sympatyczny bobas, z którym mamusia ma zwykle wiele kłopotu, bo tu coś napsocili, tam potłuki i nabili sobie guza, albo — zabrudził świeże, czyste majteczki...

Michaś mały, kochany Miś...

Wie, że trzeba „wołać” w potrzebie i uczy się... zapinać i odpinać własne spodnie.

A tu nagle — starsi, wyfraczeni „wujowie” stają na baczność, wyprężeni, sztywni, ustępują mu z drogi, boją się go dotknąć — żaden nie uszczypnie, ani nie pocałuje — i mówią do niego:

— Wasza Królewska Mość!

Co się stało u diabła? Mały Michaś jest zdziwiony, rozgląda się na wsze strony i ucieka do mamusi:

— Czego oni chcą? Dlaczego tak dziwnie patrzy i mówią?

Mamusia nie wie, jak mu to wytłumaczyć, mówi, że jest królem, najjaśniejszym panem, że ci „wujowie” — to jego podwładni, ministrowie i marszałkowie.

— To dopiero wesoła zabawa! To ja mogę wszystko? Oni muszą słuchać?

I mały Michaś łapie najbliższego wuja za brodzie i każe mu być... koniem! Biegać po pokoju, dokoła stołu. Zakłada mu lejce, ciągnie za noży fraka i krzyczy:

— Nno! Wio! wio! Pr...

„Wujo-minister jest zażenowany, ale trudno, nie śmie się przeciwstawić, nie śmie nie wykonać rozkazu — i biega, skurczony, zasapany, zdyszany — rad, że mu Jego Królewska Mość nie każe stanąć na czworakach i nie daje owsa...”

Król Michaś ma jednak tego dość — stary koń mu się zmudził, zresztą brzuszki nagle zabolali... trzeba nagwałt odpinać.

Wśród świty zamieszanie, konsternacja: kto poda naczynie?

Ceremoniał nie został jeszcze opracowany. Trzeba odbyć specjalną naradę...

A tymczasem... Jego Królewska Mość siedzi już na — „tronie”.

Jak wielu z jego rówieśników, którzy nie noszą prawdziwej korony...

Kochany, miły Michasiu!

Nie martw się, zabawa „w króla” ma też swoje dobre strony. Zresztą, jest ona istotnie zabawą dla dzieci. Valet.

**Filejki komisariatu rządu będą utworzone w różnych punktach miasta.**

Urząd wojewódzki, chcąc odciążyć biura komisariatu rządu oraz przyspieszyć bieg spraw postanowił utworzyć 3 ekspozytury komisariatu rządu w centrum i na krańcach miasta.

Ekspozytury mieścić się będą w komisariatach policji, a mianowicie na Białych (III kom. pol.), w Śródmieściu (VII kom. pol.) i na Górnym Rytku (XIII kom. pol.).

Do kompetencji ekspozytur należeć będą niektóre sprawy jak wydawanie doświadczeń osobistych, sprawy karne, zezwolenia na broń i t. p.

Ponieważ komisariat rządu przeciążony jest pracą w niebardzo dogodnych warunkach lokalowych, utworzenie ekspozytur nastąpić ma w jaknajkrótszym czasie. (b).

**Magistrat na ławie oskarżonych.**

Urząd wojewódzki oskarża magistrat o nielegalny wyręb lasu łagiewnickiego.

Proces odbędzie się w poniedziałek, 25-go b. m.

W poniedziałek, dnia 25 b. m., odbędzie się sensacyjny proces przeciwko magistratowi m. Łodzi, oskarżonemu przez urząd wojewódzki o dewastowanie lasów w majątku miejskim Łagiewnickim przez masowe wycinanie i sprzedaż zdrowych zupełnie drzew w takim zakresie,

na jaki posiadać należy bezwzględnie zwolnienie państwowych władz leśnych wojewódzkich.

Po ujawnieniu tych niedozwolonych wyrębów przez władze wojewódzkie, wojewoda Jaszczołt wydelegował na miejsce specjalną komisję, która ustaliła

oprócz niedozwolonych wyrębów, prowadzonych na wielką skalę, a wiodących w rezultacie do marnowania drzewostanu

zasmarowywanie pni po wyciętych drzewach atramentem.

Na skutek tych rewelacji urząd wojewódzki wystąpił przeciwko magistratowi m. Łodzi na drogę sądową, domagając się wniesienia jako kary za niedozwolony wyręb lasów w majątku miejskim Łagiewnickim 21 tys. złotych.

Magistrat założył rekurs przeciwko orzeczeniu nadzwyczajnej komisji wojewódzkiej, przedstawiając swe motywacje rzeczoznawców.

Ostatecznie sprawa znalazła się w rękach sądu. Do rozprawy tej przedstawiciele urzędu wojewódzkiego wezwali około

15 świadków z pośród leczniczych i gajowych lasów łagiewnickich,

którzy na skutek rewelacji o nadużyciach zostali wydalenii, a za których wyręb lasu był prowadzony; świadkowie strony skarżącej rekrutują się również z pośród przedstawicieli miejscowych władz oraz ludności.

Akt oskarżenia skierowany jest przeciwko wiceprezydentowi Wojewódzkiemu i ławnikowi wydziału gospodarczego Muszyńskiemu.

Ze strony magistratu występuje 2-ech wybitnych adwokatów łódzkich, ze strony poszkodowanego Williama Grossmana współwłaściciela majątku miejskiego Łagiewnicki — adwokat Lachmanowicz.

Do sprawy mają być również wezwani niektórzy członkowie specjalnej komisji śledczej, powołanej przed paru miesiącami przez radę miejską dla dokładnego i wszechstronnego zbadania tej sprawy. (E).

**Tajemnicze samobójstwo w obozie letnim w Sulejowie.**

Z pierwszą grupą młodzieży szkół średnich Łodzi udał się również do Piotrkowa do obozów letnich w Sulejowie jako instruktor wychowania fizycznego por. Stanisław Bezak. Stał się on jednym z najbardziej lubianych przez młodzież instruktorów, to też głębokie wrażenie wywarła na uczestnikach kursów przysposobienia wojskowego wiadomość o zamachu samobójczym, dokonanym przez porucznika Bezaka. Samobójstwa tego dokonał on w poczekalni na dworcu kolejki dojazdowej w Sulejowie, strzelając sobie w głowę z rewolweru. Pierwszej pomocy udzielił ranionemu lekarz wojskowy poczem desperat w stanie bardzo groźnym odtransportowany został do szpitala wojskowego w Piotrkowie. Przyczyna samobójstwa nie została dotąd ustalona.

fotografii. Samobójcy nie pozostawił żadnego listu, nietylko też nie domyśla się — co ich pchnęło do rozpaczliwego kroku.

Józef Prusik żył z żoną od lat trzynastu.

Byli bezdzietni. Samobójczyni pracowała w zakładzie kąpielowym „Pod Meksyką”. (Krak. Przedmieście 16). Tworzyli

zgodną parę małżeńską.

nie nie związkowało małżeństwo katastrofą. Przyczyna śmierci pozostanie prawdopodobnie nierozwikłana zagadką.

**Schwytanie niebezpiecznego opryszka**

Uciekł z więzienia i ukrywał się przez 7 lat.

Łódzkie władze śledcze ubiegłej nocy ujęły groźnego opryszka i fałszerza przed Józefa Lipińskiego, który przed siedmiu laty zbiegł z więzienia przy ulicy Nowo-Targowej 18 i ukrywał się przed policją.

Lipiński swego czasu siedział w celi z kilku znanymi bandytami. Więźniowie pewnej nocy

przebili kraty w oknie

i, zmyliwszy czujność straży, uciekli w niewiadomym kierunku.

Po upływie kilku dni wszyscy bandyci zostali ujęci. Lipiński znikł jednak bez śladu.

Wysłano za nim listy gończe, lecz pościg nie przyniósł żadnego rezultatu.

Dopiero ostatnio łódzki urząd śledczy otrzymał poufne informacje, iż

Lipiński wrócił do Łodzi

i często przebywa w mieszkaniu swej żony przy ulicy Obywatelskiej 18.

Ubiegłej nocy większy oddział policji pod dowództwem podkomisarza Miłki uda się na ulicę Obywatelską. Dom, w którym mieszka żona Lipińskiego, został otoczony przez kordon policji mundurowej.

Kilkumastu funkcjonariuszy policyj-

nych z rewolwerami w ręku udało się do mieszkania, znajdującego się na drugim piętrze.

Lipińskiego widocznie uprzedzono, iż policja ma mu zamiar złożyć wizytę. Opryszek w porę ulotnił się. Lipińska oświadczyła, że

mał jej wyjechał

przed kilku laty i od tego czasu nie miała od niego żadnych wiadomości.

Tymczasem wywiadowcy urzędu śledczego, którzy przeprowadzili skrupulatną rewizję na terenie podwórza zauważyli w ustępie

jakiegoś mężczyźnię w negliżu.

Przytrzymany oświadczył, że nazywa się Michał Garbusek i jest bezdomny, wskutek czego

jest zmuszony mieszkać w ustępie.

Garbusek wydał się jednak policji podejrzany, to też nie zwolniono go. Na zasadzie danych posiadanych przez urząd śledczy ustalono, iż

rzekomym bezdomnym był Józef Lipiński.

Skuto go w kajdany i odwieziono do więzienia przy ulicy Nowo-Targowej, w którym siedział przed siedmiu laty.

das.

**Samobójstwo adwokata Rüdigera.**

Znekany nieuleczalną chorobą płuc, odebrał sobie życie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 5-ej po południu odebrał sobie życie znany w kołach palestry adwokat warszawski, Gustaw Rüdiger.

Desperackiego czynu dokonał samobójca w swym mieszkaniu przy ulicy Mazowieckiej 8, strzelając do siebie z rewolweru.

Odgłos strzału usłyszeli nasamprzód murarze pracujący przy remoncie domu położonego naprzeciw pod Nr. 7.

Na wszczęty alarm, otworzono drzwi do mieszkania, położonego na trzecim piętrze.

Tu znaleziono mecenasa Rüdigera

leżącego na dywanie w salonie, zalanego krwią, buhającą ze skroni.

Wezwani lekarze stwierdzili, że kula uładowała w mózgu.

Okazało się, że wszelka pomoc jest bezskuteczna. — nie można było nawet przewieźć ciężko rannego do szpitala, gdyż wszelkie poruszenie groziło momentalną śmiercią.

Mimo najenergiczniejszych zabiegów med. Rüdiger wyzionął niebawem ducha.

Zmarły liczył lat 55.

Powodem samobójstwa była długoletnia, uporczywa choroba płucna, której zmarły nie mógł wyleczyć.

**Dwa trupy w mieszkaniu.**

Tajemnicze samobójstwo mężatki i urzędnika magistratu.

Z Warszawy donoszą:

W ubiegły wtorek o godzinie 8-rano p. Józef Prusik (Leszczyńska 16), kelner, cukierni Jackowskiego wręczył swej żonie Elżbiecie 15 złotych na wydatki domowe. Oświadczyła, że zamierza udać się na bazar przy ulicy Ordynackiej po zakupy.

Od tej chwili wszelki ślad po mężatce zaginął.

Nie wróciła więcej do domu.

Po nocy spędzonej bezsennie, p. Prusik udał się na poszukiwania zaginionej; nigdzie jednak nie umiano go poinformować o losie żony.

Mineła następna noc, pełna dręczącego niepokoju. Krewniacy poradziła p. Prusikowi, by udał się na ulicę Nowolipską do domu nr. 57, gdzie mieszkał urzędnik magistratu Konstanty Kacała, istniały bowiem poszlaki, że zaginiona mogła się tam znajdować.

Jednak na kołatanie nikie nie odpowiadał, choć

klucz tkwił

w zamku od strony wewnętrznej.

Tkniety złem przecuciem, p. Prusik udał się o godzinie 12-iej w południe do III komisariatu. Z polecenia kierownika, p. Świąckiego wezwano ślusarza z narzędziami.

Świadkiem przy otwieraniu drzwi był dzielnicowy przodownik p. Henryk Rutkowski. Już podczas forsowania zamków.

ślusarz zauważył,

że z dziurki od klucza wydziela się zapach gazu świetlnego.

Po wejściu do mieszkania ujrano przerażający widok. Na jednym z łóżek leżał trup urzędnika, na drugim — trup Elżbiety Prusikowej. Byli ubrani,

żadnych śladów walki

nie zauważono. Wszystko wskazywało, że wyrzekli się życia dobrowolnie.

Gas wydzielał się z odkreślonej lampy. Obok łóżka Kacały, na kresle, stała wypalona lampka naftowa. Popielniczka pełna była niedopałków.

W kuchni pod blachą znaleziono resztki

sołonej korespondencji



Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem

B. P.

## BENJAMINA SZPIGLA

współwłaściciela przedsiębiorstwa Kahan i Szpigiel, składamy Rodzinie i firmie wyrazy naszego najserdeczniejszego współczucia,

LANDESMANN & KORNHABER, Bielsko-Sląsk.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

#### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w dalszym ciągu świeżo wystawiona aicywesola krotkocichła Nanceya „Pan naczelnik to ja” z pp. Jakubińska, Lapińska, Morską, Rodowiczową, Bielec, Mrozińskim, Szackim, Szusertem, Wilczkowskim, Zniczem i Ziemińskim. Ceny od 50 groszy do 5 zł.

#### TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

z powodu wyjazdu na urlop pp. artystów nieczynny do piątku włącznie.

W sobotę wznowienie zabawnej krotkocichł Gignoux i Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanią Jarkowską i Janem Bielecem w rolach głównych.

#### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj codziennie wznowiona od środy na dziedzi publiczności „Trędowata” będzie rekordową sztuką bieżącego sezonu.

### Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek 22-go lipca

#### PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnal czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty PAT-a. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram. 15.20 — Przerwa. 16.45 Komunikat harcerski. 17.00 — Audycja dla dzieci. 17.50 — Nadprogram i komunikaty. 18.00 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Stanisław Nawrocki (fortepian), p. Benedykt Górecki (fagot). Utwory: Nawrockiego, Haydna-Millaisa (Jankée Doodle), Chopina, Clougha. 19.00 — Komunikaty PAT-a. 19.15 — Rozmaitości (wypowie p. Lawiński). 19.35 — Odczyt p. t. „Sport wśród kobiet polskich i na szerokim świecie” (wygłosi red. K. Muszałówna z działu: „Sport i wychowanie fizyczne”). 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra P. R., Roman Totenberg (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Utwory: Thomasa, Lalo, Masseneta, Kreislera, Straussa. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnal czasu. Komunikaty policji. Nadprogram. Komunikaty PAT-a.

### ALEKSANDER JAKOWLEW.

#### Dla miłości.

(Dokończenie).

Zina odwiedzała go codziennie. Elegancka, przystojna młoda niewiasta dbała o jego zdrowie i wszystkie wygodę. Zielenin tak się przyzwyczaił do jej wizyt, że codziennie o godzinie piątej po południu oczekiwał ją z niecierpliwością. Gdy się spóźniła o kilka minut, był niezadowolony.

I nagle przestała zupełnie przychodzić.

— Dlaczego właściwie ona ma się mną interesować? — myślał. Zielenin przypomniał sobie, iż przed trzema laty Zina wyznała mu swą miłość. Ale przecie to było tak dawno!

Minął znów dzień. Zina nie przyszła.

O godzinie szóstej po południu wyszedł z domu. Właściwie nie wiedział sam dokąd iść i zdziwił się, gdy znalazł się przed drzwiami mieszkania Ziny.

— Proszę wejść — usłyszał cichy jej głos, gdy nieśmiało zapukał. Zina była chora i leżała w łóżku. W jej pokoju panował jednak wzorowy porządek.

— To pan? — zawołała zarumieniona po uszy — bardzo się cieszę, że pan mnie odwiedził. Proszę usiąść.

Zielenin przysunął krzesło do łóżka. Zina wyglądała przepięknie.

— Leżę samotnie i jest mi bardzo źle — skarżyła się — kilkakrotnie w ciągu ostatnich dni straciłam przytomność. Złe jest, gdy się niema nikoś

### Gorzelnia byłego ministra produkuje spirytus „na lewo”.

Pan Stanisław Przanowski, najpierw skromny inżynier na kolejkach dojazdowych, a następnie minister przemysłu i handlu, po rozstaniu się z piastowaną przezeń teką, obrał sobie trzeci zawód.

Został agronomem. I to we własnym majątku Nowej Wsi pod Starogardem.

Majątek piękny 2.000 morgów ziemi doskonale zagospodarowanej, uprzemysłowionej, z wielką oborą zarodową, liczącą aż 100 krow, z gorzelnią, produkującą na dużą skalę etc.

Niema róży bez kolców i oto właśnie takim kolcem stała się dla p. Prz. zlotodajna gorzelnia.

Ni stąd ni zowąd zjawili się rewidenty z kontroli skarbowej akcyz i monopoli.

— Rewizja, jak rewizja — rzekła sobie dyrekcja gorzelnia. — Piorun z jasnego nieba nie spadnie.

A tymczasem piorun spadł.

Zbyt ciekaw rewidenty zainteresowali się działalnością deflegmatora, czyli aparatu wskazującego ilość wyprodukowanego przez gorzelnię spirytusu.

Okazało się, iż aparat nie wykazuje istotnej ilości, gdyż w rurze wodnej znajduje się specjalna, zamaskowana rurka, przez którą spirytus przedostawał się do utajonego w imię ubikacji spirytusu.

Rzecz bynajmniej nie mała, lecz duża i skandal jeszcze większy.

Obliczono, iż w ciągu kampanji tegorocznej wyprodukowano w ten sposób „na lewo”

10.000 litrów spirytusu.

Przy cenie rynkowej 11 zł. 80 gr. za litr, skarb wzięłoby za ten spirytus 118 000 złotych.

Oczywiście wszczęto dochodzenie, a skarb będzie poszukiwał swych strat, co łącznie z karą konwencyjną daje bardzo poważną sumę.

### Dodatkowe subsydjum dla teatru da możność pokrycia deficytu.

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe prace specjalna komisja, wyłoniona na wniosek wiceprezydenta Groszkowskiego dla zbadania stanu finansów teatru i ustalenia wysokości kwot specjalnego zasiłku, jaki magistrat ma przyznać teatrowi na pokrycie niedoborów budżetowych oraz z tytułu zaległych gaź personalni artystycznemu.

Komisja zabrała wszystkie księgi buchalteryjne teatru miejskiego w celu dokładnego ich zbadania i przedstawienia konkretnych w tej sprawie wniosków magistratowi. Komisja postanowiła prace swe prowadzić w tempie szybkim, a to z uwagi na szczególnie ciężką i kryty-

czną sytuację artystów i administracji teatru miejskiego, gdzie z powodu „ogórkowego” sezonu personel zdany jest tylko na nieznaczne codzienne wpływy kasowe.

Komisja zdecydowana jest przedstawić magistratowi konieczność załatwienia tej sprawy w terminie jaknajszyszym z uwagi na to właśnie ciężkie położenie zespołu teatralnego. W ten sposób należałoby dażyć do tego, by magistrat sprawę dodatkowego subsydjum załatwił już na dzisiejszym swem posiedzeniu, lub ewentualnie na jednym z najbliższych w początkach przyszłego tygodnia. (E)

### Jutro wypłata zapomóg bezrobotnym prac. umysłowym.

W dniu jutrzejszym o godz. 10 rano rozpocznie się wypłata zapomóg bezrobotnych pracowników umysłowych, wyznaczonej na ten cel sumy zł. 125.000.

W dniu jutrzejszym otrzymają zapomogi posiadacze legitymacji od Nr. 1 do 1.600, zaś w sobotę od 1.601 do końca.

Reklamanci otrzymają zasiłki w poniedziałek dnia 28 b. m. (b).

### Powódź w Radomsku. Ulice miasta są zalane.

W dniu onegdajszym nad Radomskiem ponownie rozszalała straszna ulewa i burza z piorunami, sprawiła chwila mi wrażenie zupełnego oberwania się chmury. W ciągu kilku minut wszystkie prawie ulice zostały zalane i znalazły się pod wodą.

Z powodu napływu ogromnej ilości wody nastąpił ponowny wylew rzeczki Radomki, która zalała szereg ulic, wdzierając się do wielu mieszkań parterowych, skąd mieszkańcy zmuszeni byli uciekać, pozostawiając swój dobytek na pastwę żywiołu. Znaczny jednak należy, że katastrofa nie przybrałaby takich rozmiarów, gdyby magistrat zabezpieczył na wiosnę brzozi Radomki, co właśnie miało być zrealizowane podczas przeprowadzania regulacji tej rzeczki.

Władze samorządowe nie zabezpieczyły jednak mieszkańców przed wylewem, który przybrał też rozmiary żywiołowe. (E)

### Ofiara.

Dla uczczenia pamięci b. p. B. Szpigla złożył w administracji „Republiki” na rzecz „Uzdrowiska” p. N. Nadel ofiarę w sumie zł. 18.—.

niejakiego Grzegorza Czugonowa.

— Czy nie uważa pan, że Czugonow ma podobny charakter pisma? — badał go.

— Nie wiem. Nie widziałem nigdy jego listów.

— Ta sprawa się zresztą wyjaśni. Słyszałem, że ma się pan zamiar ożenić?

— Tak.

— Rozumiem pana. Należy się uspokoić i wrócić do normalnego trybu życia. Życzę panu wszystkiego najlepszego. Zawezwuję pana, prawdopodobnie niedługo, gdy tajemnica listu zostanie ostatecznie wyjaśniona.

Sędzia śledczy spojrział nań badawczo.

Zielenin odczuł dziwny jakiś dreszcz. Tego dnia Zina miała o piątej przyjechać doń o dziesiątej wieczorem.

— Niech sobie pan wyobrazi, w mieszkaniu mem dokonano rewizji w związku ze śmiercią Wiery — oświadczyła mu.

— Czego szukali?

— Nie wiem. Badali moje i pańskie listy.

— Dlaczego jednak udał się do Ciebie?

— Nie rozumiem tego. Sędzia śledczy widocznie nie może wpaść na ślady tego G., więc bada wszystkich.

Zina usiadła na kanapie. Była bardzo zdenerwowana.

— Najlepszy okres mego życia psują mi temi głupimi podejrzeniami — rzekła.

O godzinie 10 rano Zielenin udał się do Ziny. Mielł zamiar pójść do urzędu,

by wziąć ślub. W drzwiach jej mieszkania spotkał gospodynię.

— Zina została aresztowana! — rzekła mu sucho.

— Aresztowana? Za co? Kiedy?

— Dzisiaj w nocy. Przyjechali automobylem. Mówili, że sędzia śledczy polecił ją aresztować.

Zielenin udał się doń natychmiast.

— Jestem bardzo zadowolony, że pan sam do mnie przyszedł — rzekł do sędziego — pan chyba chce wiedzieć, dlaczego aresztowaliśmy Zinę? Czy wie pan od kogo była ta kartka znalezionej w torebce pańskiej żony? Od Ziny!

— Od Ziny? Panie, to nonsens! W jakim celu Zina napisałaby list miłosny do mojej żony?

— Zina przyznała się już, chociaż początkowo bardzo trudno było ją zmusić do tego. Proszę, tu są jej zaznania.

Sędzia śledczy podał mu arkusz papieru.

Zielenin przeczytał szybko urzędowy dokument.

— Wiedziałem, że jest nieszczęśliwy Zielenin to ideał porządnego człowieka. Kochał mnie gorąco, lecz nie chciał zdradzić żony. Postanowiłam zwolnić go od tego ciężaru. Zapoznałam się z jego żoną i zostałam jej przyjaciółką. Pewnego dnia, gdy mnie odwiedziła, wysypałam jej truciznę do herbaty. Gdy osłabła, wyprowadziłam ją na ulicę. Zabrałam jej pieniądze, by upozorować napad rabunkowy i wsunęłam jej do torebki miłosną karteczkę.

To były zeznania Ziny.

Tłumaczył adf.

St  
ma być

Od chwili za  
zowej w przem  
nusia statystyc  
ważny wzrost d  
się do zredukow

Na ostatnich  
fabrycznych w  
botnicy zarzucal

brak inicjatywy  
zadań podwyżko  
ków zupełnie stu  
magano się od  
względnego rozw

myśle włókienn  
gólna pauperyzac  
która przy tak z

żyzny,  
nie jest w stanie

żyć wie sieb

Jak wiadomo

arbitrażowej r

Przez 15-ym każ

wypadku wygas

następnego miesi

legacji robotniczy

się od zarządu z

go rozwiązania u

z związku posta

wytworzoną sytu

delegatów moc

wypowiedzieć ur

### Zarząd

### Memori

### SL

W dniu 1 lip  
pracownicy apte  
inemorjal do zar  
mieniu dwóch

podwyższenia p  
odpowiedzi do

do dnia 8 b. m.  
żadnej odpowies

cono się do dyre  
kórnie o odpow

wie, na co dyre  
wała, że nie nie

cutów, ponim  
w dniu 1 lipca

Po zbadaniu  
się, że memoria

w sekretarjacie  
powiedzi, p. B.

lasy chorych  
część członków

Wobec czego za  
farmaceutów m

przyszłym mies  
Wobec takich

wotniczych si  
maceuci na ost

Postanowili dot  
wyznaczenia ko

sy chorych w  
ków najpóźniej

### Urząd p

### zostanie

### n

W związku  
wadiwe funke  
towego przy ul  
re spowodowa  
scia lokalu i na  
cia pocztowy  
przystosowania  
na ulicę Zachod  
eln dyrekcji re  
letory ze wzg  
przystosowan  
działu pocztow  
jest już na ukol  
dnem i sierp  
ka urzedu poc



# Strejk generalny w Łodzi

## ma być proklamowany przez okręgową komisję związków zawodowych

### Włókniarze wysuwają żądania podwyżki płac.

Od chwili zawarcia umowy arbitrażowej w przemyśle włókienniczym, komisja statystyczna zanotowała dość poważny wzrost drożyzny, co przyczyniło się do zredukowania płac robotniczych.

Na ostatnich zebraniach delegatów fabrycznych w związku klasowym robotnicy zarzucali zarządowi ospałość i brak inicjatywy w kierunku wysunięcia żądań podwyżkowych, zdaniem robotników zupełnie słusznych i aktualnych. Do nagano się od zarządu związku bezwzględne rozwiązanie umowy w przemyśle włókienniczym, motywując to ogólną pauperyzacją klasy robotniczej, która przy tak znacznym wzroście drożyzny,

nie jest w stanie za swe niskie płace żywić siebie i swe rodziny.

Jak wiadomo jednak, w myśl umowy arbitrażowej rozwiązać ją można przez 15-ym każdego miesiąca i w tym wypadku wygasa ona pierwszego dnia następnego miesiąca. Wobec tego że delegaci robotniczy stanowczo domagali się od zarządu związku jaknajrychlejszego rozwiązania umowy, zarząd klasowego związku postanowił naradzić się nad wytworzoną sytuacją, by w myśl żądań delegatów móc

wypowiedzieć umowę w przemyśle włókienniczym przed 15 sierpnia r. b.

Posiedzenie zarządu związku klasowego, na którym sprawa powyższa ma być zdecydowana, wyznaczone zostało na dzień 24 b. m. Zasadniczo bowiem sprawa rozwiązania umowy w przemyśle włókienniczym w dniu 15 sierpnia jest sprawą przesądzoną,

zachodzi jednak w związku z powyższym imma sprawa, nad którą zarząd związku pragnie poważnie się zastanowić.

Jak wiadomo, robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym, którzy od

dłuższego już czasu prowadzą akcję strejkową, wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, zwrócili się do okręgowej komisji związków zawodowych, z prośbą o poparcie ich akcji przez ogłoszenie strejku generalnego w Łodzi.

Zarząd okręgowej komisji w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich galezi przemysłu, odbył w powyższej sprawie posiedzenie w ubiegłym tygodniu, wobec tego jednak, że przedstawiciele poszczególnych związków nie posiadali pełnomocnictw, ponowne posiedzenie zostało wyznaczone na dzień 27 b. m. na którym ostatecznie ma się roz-

strzygnąć sprawa strejku generalnego w Łodzi.

Związek włóknarzy tedy, który obowiązuje również poprzec akcję strejkową robotników budowlanych, nie będzie mógł jednak w powyższej sprawie się wypowiedzieć, ponieważ obowiązuje go umowa arbitrażowa, w myśl której przed pierwszym wrześniem robotnicy nie mogą zaprzestać pracy w fabrykach.

Ta właśnie sprawa będzie przedmiotem obrad klasowego związku włóknarzy, który, nagłony przez robotników o rozwiązanie umowy, nie może przed upływem 6 tygodni rozstrzygnąć sprawy bezrobocia.

Jak wynika z ostatnich zebrani delegatów, włókniarze gotowi są rozpocząć ostrą walkę w kierunku wywalczenia sobie podwyżki płac, te bowiem wskutek nie przestrzegania przez przemysłowców angielskiej soboty, częściowej redukcji płac i wzrostu drożyzny, są obecnie znacznie niższe aniżeli przed podwyżką arbitrażową.

Łodzi grozi więc strejk generalny, nie wiadomo jednak narazie czy robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, przed pierwszym wrześniem będą mogli go poprzec. (1).

### Robotnicy całego kraju zbierają składek na rzecz strejkujących łodzian.

W dniu wczorajszym w lokalu związku robotników budowlanych przy ul. Zamenhofa 17 odbyło się ogólne zebranie strejkujących robotników, na którym przedstawiciele związku zakomunikowali zebraniem, że do zarządu wpłynęły pisma od związków zawodowych robotników budowlanych miast: Warszawy, Krakowa, Stanisławowa i innych zawiadomieniem, że robotnicy tych miast opodatkowali się na rzecz strejkujących robotników w Łodzi.

Zebrałe kwoty, po otrzymaniu ich przez zarząd łódzkiego związku, będą wypłacone strejkującym robotnikom w postaci doraźnych zapomóg. Zarząd związku przystąpił już do sporządzania odpowiednich list wypłaty tych zapomóg. Niezależnie od tego rozesłał listy składowe do związków zawodowych pokrewnych zawodów w całym okręgu łódzkim.

### Trzeba wyjaśnić kto spowodował śmierć dziecka.

Do redakcji naszej w dniu wczorajszym zgłosił się p. Bolesław Wiśniewski, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej nr. 59, który opowiedział nam, co następuje:

Przed kilku dniami zachorował siedmioletni synek p. Wiśniewskiego, Czesław. Ponieważ stan dziecka budził poważniejsze obawy, ojciec udał się do III-ej lecznicy kasy chorych, prosząc o lekarza do domu.

O godzinie 12-ej w południe zjawił się dr. F., który oświadczył, że dziecko nie jest poważnie chore i polecił rodzicom, by po lekarstwo udali się następnego dnia o godzinie 2-ej po południu.

Wieczorem stan dziecka znacznie się pogorszył, a o godzinie 5-ej nad ranem wyzionęło ducha.

P. Wiśniewski twierdzi, iż lekarz zlekceważył sobie stan jego syna co pochwyciło za sobą tragiczne skutki. Sprawa ta wymaga skrupulatnego dochodzenia, które niewątpliwie wyjaśni, czy dr. F. rzeczywiście wskutek niedbalości, czy też nieumiejętności stawiania diagnozy, przyczynił się do śmierci dziecka.

## SPLENDID

Jutro wielka premiera! 8-my podwójny dwugodzinny program.

### 1) TRAGEDJA MAŁŻEŃSTWA

Porywający dramat w 10 aktach, osnuty na tle jednego w swoim rodzaju autentycznego wypadku.



W głównych rolach wybitni artyści:  
**PAWEŁ RICHTER i ALFRED ABEL**

### 2) HRABIANKI na RIVIERZE

Sztuka erotyczna w 12 aktach na tle niedobranego małżeństwa.  
Plaża milionerów. Hotel miłości.

W rolach głównych:  
**MARY KID, ELGA BRING, GEORGE ALEXANDER.**

## Twierdzi, że niechcący.

### Strzelał w górę, a zabił człowieka.

### Sąd skazał Czapa na 6 lat ciężkiego więzienia.

Na posterunek policyjny w Zelowie zgłosił się Emil Czapa i zameldował, że w lesie we wsi Leśnie, powiatu łaskiego, w obronie własnej wystrzelał z rewolwera

zabił nieznanego mu mężczyznę. Zabitym, jak się okazało, był Wacław Rzeperyński. Sekcja zwłok ustaliła, iż śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego, wywołanego postrzałem.

Morderca podczas śledztwa wyjaśnił, że z polecenia grona gospodarzy wsi Leśne pilnuje w nocy działek chłopskich za opłatą 50 złotych.

Krytycznego dnia w obrębie gospodarstwa Nowaka zauważył dwóch mężczyzn, którzy zbierali chróst. Nieznajomi rzucili się nań z kijami. Czapa cofnął się i

strzelił w górę na postrach. Odgłos wystrzału zaalarmował okolicznych wieśniaków. Dwaj osobnicy widząc, że są otoczeni, rzucili się do ucieczki. Czapa, chcąc ich przytrzymać, strzelił po raz wtóry,

ktądąc trupem Rzeperyńskiego. Morderca twierdzi, iż wskutek mrozu ręka mu drgnęła i zamiast tego, by strzelić w bok, trafił w uciekającego.

W dniu wczorajszym Czapa znalazł się przed sądem okręgowym.

Na rozprawie nie przyznał się on również do winy, twierdząc, iż strzelił jedynie na postrach.

Świadek Hetmany, który pierwszy przybiegł na miejsce przestępstwa, inaczej przedstawił jednak okoliczności morderstwa. Twierdzi on przed sądem, iż Czapa nikt z pośród wieśniaków nie upoważniał do pilnowania lasu. Przechadzając się po lesie wszczął on sprzeczkę z dwoma ubogimi wieśniakami, którym gospodarze

pozwolili zbierać chróst. Czapa usiłował ich wypędzić, a gdy ci stawili mu opór, strzelił w ich kierunku. Po drugim strzale Rzeperyński padł trupem.

Pozostali świadkowie zeznawali również na niekorzyść oskarżonego.

Prokurator Stachowski domagał się dla Czapa surowego wymiaru kary dowodząc, iż zabójstwa dokonał pod wpływem wzruszenia psychicznego, a nie przypadkowo.

Sąd, po dwugodzinnej naradzie wydał wyrok, mocą którego Czapa został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

### Zarząd na urlopie. Memoriał leży pod sukniem.

W dniu 1 lipca r. b. farmaceuci — pracownicy aptek chorych złożyli memoriał do zarządu kasy chorych w imieniu dwóch organizacji w sprawie podwyższenia płac, prosząc o udzielenie odpowiedzi do dnia 6 lipca. Ponieważ do dnia 8 b. m. związki farmaceutów żadnej odpowiedzi nie otrzymały, zwrócili się do dyrekcji kasy chorych powtórnie o odpowiedź w powyższej sprawie, na co dyrekcja kasy zakomunikowała, że nie wie o żądaniach farmaceutów, pomimo otrzymania memoriału w dniu 1 lipca.

Po zbadaniu jednak sprawy okazało się, że memoriał leżał 8 dni pod sukniem w sekretariacie. Dopiero na żądanie odpowiedzi, p. przewodniczący zarządu kasy chorych oświadczył, że większa część członków zarządu jest na urlopie, wobec czego żądania wystawione przez farmaceutów mogą być rozpatrywane w przyszłym miesiącu.

Wobec takiego lekceważenia najżywniejszych spraw pracowniczych, farmaceuci na ostatnim ogólnym zebraniu postanowili domagać się kategorycznie wyznaczenia konferencji z zarządem kasy chorych w sprawie podwyżki poborów najpóźniej do 28 lipca r. b.

### Urząd pocztowy Nr. 4 zostanie niebawem przemiesiony.

W związku z ciągłymi skargami na wadliwe funkcjonowanie oddziału pocztowego przy ulicy Piotrkowskiej 17, które spowodowane jest jedynie szczupłością lokalu i małą ilością ofienek, dyrekcja poczty w Łodzi czyni energiczne przygotowania do przeniesienia oddziału na ulicę Zachodnią 67, do dawnego gmachu dyrekcji robót publicznych. Remont, który ze względu na chęć zupełnego przystosowania lokalu do wymogów oddziału pocztowego, był bardzo wielki, jest już na ukończeniu, i prawdopodobnie w dniu 1 sierpnia nastąpi przeprowadzenie przedłu pocztowego nr. 4. (1).



## Statystyka gospodarcza. W notesiku businessmana.

Wielkiej wagi statystyki gospodarczej trudno nie doceniać. Jest doskonałym compendium dla polityki gospodarczej, bo daje możliwość ogólnej orientacji i w ten sposób trafnego uchwycenia zjawisk.

Główny urząd statystyczny podjął się szeregu prac w dziedzinie statystyki gospodarczej. Dostarcza stale cennych materiałów, które pomocne są każdemu kto się teoretycznie czy praktycznie styka z życiem gospodarczym.

Podjął się między innymi bardzo wdzięcznego zadania opracowania statystyki wydajności pracy robotnika w przemyśle polskim. Kwestja wydajności pracy — acz może w słabszym stopniu, aniżeli bezpośrednio po wojnie — jest ciągle jednym z najbardziej zbolatyh miejsc naszego gospodarstwa. Zorientowanie się w całości kwestji posiada tutaj pierwszorzędną doniosłość.

Wszakże wartość materiału statystycznego w tej dziedzinie zawisła jest — z punktu widzenia oczywiście potrzeb praktyki, a nie historii — od aktualności. Wydajność pracy w kilku latach, które poprzedzały wielką wojnę w szeregu gałęzi pracy doszła do stabilizacji — dając pewną wielkość mało zmienną.

Po znacznym upadku wojennym wydajności pracy, rozpoczął się proces odwrotny podnoszenia się wydajności. Rozwój tego procesu jest właśnie z punktu widzenia praktycznego życia gospodarczego rzeczą o wysokiej wartości instrukcyjnej.

W Polsce jego postępy cyfrowo stale śledzić można tylko w ogłaszanych danych dla przemysłu górniczego. Wedle tych cyfr można wnioskować o postępach procesu intensyfikacji pracy polskiej w innych dziedzinach, choć oczywiście choć nie całkiem jednak istnieje w danych ogólnych warunkach gospodarczych pewna jednolita tendencja we wszystkich gałęziach.

Ankieta głównego urzędu statystycznego zdawałaby się przeto mieć wysoką wartość praktyczną dla naszego życia gospodarczego, nadrabiając brak.

Cóż z tego, skoro właśnie nie pozwala na rzecz najważniejszą — na śledzenie procesu intensyfikacji pracy w ostatnim czasie. Ogłoszono dane, odnoszące się do lat 1924—1925, a więc z dwu- i trzyletniem opóźnieniem. Ich wartość jest już tylko historyczna.

Trudno winić o to główny urząd statystyczny. We wstępie do ciekawej skądinąd pracy, tłumaczy się trudnościami budżetowymi a również i technicznymi.

Te pierwsze wydają się zwłaszcza ubolewania godne. Wielka waga nie tylko teoretyczna, ale i praktyczna sprawy — powinna była przyczynić się do ich usunięcia. Życzyć trzeba by sobie na przyszłość, aby prace nad statystyką wydajności otrzymały takie warunki, by mogły oddawać znacznie większą korzyść bezpośrednią aniżeli to jest możliwe obecnie. A. Z.

**OBOWIAZEK STATYSTYCZNY** nałożony został na zakłady przemysłowe rozporządzeniem rady ministrów (D. U. R. P. Nr. 63). Sprawozdanie to, nadsyłane corocznie, winno wykazywać charakter i formę prawną przedsiębiorstwa, dane o produkcji, zapasach, zużyciu surowców i energii, wyposażeniu technicznym, warunkach naturalnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

**REFORMA TARYF KOLEJOWYCH** opracowywana jest znów w mocniejszym tempie. Materiał dotyczący nomenklatury towarowej już zebrano. Biuro reformy taryfy jest w stałym kontakcie z organizacjami przemysłowo-handlowymi, a nawet z większymi poszczególnymi firmami, które są zainteresowane w pracach biura.

**KREDYTY DLA ROLNICTWA** udzielane są obecnie także we formie kredytu na zakup maszyn. Udziela się go do 70 procent ceny maszyny na trzy lata; płatny jest w półrocznych ratach. Musimy stwierdzić, że z jednej krańcowości przeszło się w drugą. O ile poprzednio rolnictwo cierpiało na względny brak kredytów, o tyle obecnie widoczna jest rażąca dysproporcja pomiędzy kredytami, jakie otrzymuje w bankach państwowych przemysł i handel, a temi, które w najróżniejszych formach oddaje się do dyspozycji rolnika.

**RYNEK NACZYŃ ALUMINIOWYCH** wykazuje osłabienie wskutek konkurencji naczyń emalowanych. Całe zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywane jest produkcją krajową. Wypłacalność w tej gałęzi dobra.

**BENZyna STANIAŁA** na kilkanaście procent. Powodem są posunięcia konkurencyjne niektórych firm rafineryjnych krajowych.

**WYPIEK 65-PROCENTOWY** chleba żytniego będący — jak wiadomo — jednym z ważniejszych punktów polityki aprowizacyjnej rządu popierają obecnie organizacje piekarskie. Natomiast organizacje te wypowiedziały się przeciw jednoczesnemu unormowaniu przemiału pszenicy na 60 procent.

**KONWENCJA WĘGLOWA** ostatecznie została podpisana, mimo trudności, na które natrafiała. Umowa podpisana została na trzy lata i dwa miesiące, czyli do 1 października 1930 roku.

Do konwencji przystąpiły obecnie niektóre zakłady, które poprzednio z niej wystąpiły. W każdym razie liczyć się trzeba z możliwością wzmożenia tendencji na rynku węgla.

**DO USTAWY O ROZBUDOWIE** miast ma być wydane niezadługo rozporządzenie wykonawcze. Umożliwi ono szybsze wprowadzenie w życie tej ustawy.

**URODZAJ NA ROK GOSPODARZY 1927/28** oblicza główny urząd statystyczny mniej więcej w tych samych rozmiarach, co w roku 1926/27, z wyjątkiem żyta, którego zbiór będzie prawdopodobnie większy. W tym stanie rzeczy polityka zbożowa rządu powinna iść po linii uniknięcia błędów, jakich się dopuszczono w ubiegłym roku gospodarczym. Należy zapobiec konieczności odkupowania na przednówku zagranicą ilości zboża wywiezionych zbyt pochopnie na jesień.

# SPLENDID

Dziś ostatni raz. Wielki podwójny dwugodzinny program.

## 1). KWIACIARKA Z NEAPOLU (Kiedy Włoszka kocha...)

Dramat życiowy w 10 aktach.

Dzieje młodej, pięknej dziewczyny pozbawionej opieki rodziców, rzuconej na pastwę losu, ofiary starego lowelasa.

**W roli głównej MADGE BELLAMY,** czarnooka — która na konkursie najpiękniejszych oczu w Kalifornii zdobyła pierwszą nagrodę.

Film powyższy oparty na świetnym scenariuszu. Błyskotliwa reżyserja. Koncertowa gra. Pierwszorządne typy.

## NIETRUDNO ZOSTAĆ OJCEM...



wyśmienita szampańska farsa

## Z Hansem MIERENDORFEM.

Osiem aktów nieustannego śmiechu do rozpuku.

Początek seansów o g. 6 po poł.

## Wiadomości gospodarcze.

(Własna służba inf. „Republiki“).

### REWIZJA TARYFY CELNEJ W RUMUNJI.

Bukareszt, 21 lipca 1927. Obowiązująca obecnie ustawa celna będzie prawdopodobnie ważna tylko do jesieni. Komisja dla rewizji taryfy cel importowych zakończy, wedle przewidywań, swe prace do sesji jesiennej. Rezultaty tej pracy będą przedstawione parlamentowi, jako projekt ustawy. Nie jest wykluczonem, iż również nomenklatura celna dozna daleko idących zmian.

### KREDYT 20 MILJONÓW DOL. DLA DANJI.

New-York, 21 lipca 1927. Tutejsza grupa bankowa udzieliła rządowi duńskiemu kredytu 20 mil. dolarów. Kredyt

ten służyć ma na sfinansowanie gwarancji, przyjętych przez państwo duńskie za wszystkie zobowiązania Danske Landmanskbank Hypothek og Vokselbank w Kopenhadze. Narazie termin kredytu określony jest na rok.

### WIELKIE ZAMÓWIENIA BALKAŃSKIE U KRUPPA.

Berlin, 21 lipca 1927. Firma Krupp traktuje w sprawie zamówień na części maszyn z żelaza łanego dla Balkanów. Zamówienia te mają wynieść wartość 40 milion. marek. Zapewniłyby one zakładom w Essen zatrudnienie na mniej więcej pół roku.

## GIELDY.

### URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ

#### GOTÓWKA:

Dolary 8.91 i pół  
CZEKI.  
Belgia 124.40  
Holandia 358.45  
Londyn 43.43  
N. York 8.93  
Paryż 35.03  
Praga 26.50 i pół  
Szwajcaria 172.22  
Włochy 48.67

#### AKCJE.

Bank Dyskontowy 130  
Bank Polski 140—139—139.50  
Bank Zarobkowy 84.50—84  
Bank Handlowy 7—6.90  
Zi. Z'em Polskich 3.15  
Cukier 4.55  
Cegielski 37.50—38  
Lilpop 29—28.50  
Osierowieckie 80—79  
Starachowice 57—55.50  
Zawiercie 35.50—34—35  
Borkowski 3.20  
Żegluga 0.49  
Częstocice 2.90  
Węgiel 90—89—90  
Fitzner 5.20  
Modrzejów 8.90—9.10—9.05  
Rudzki 2.25—2.28—2.26  
Ursus 16  
Żyrardów 16.25—17  
Spirytus 2.80

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dojarówka 54.50—54.25 54.50  
Poż. kolejowa 102.50—103  
5 proc. poz. konwersyjna 63  
8 proc. listy B-ku Gosp. Krajowej i Rolnego 92  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 58—57.90  
8 proc. m. Warszawy 75.50—75.25  
76  
5 proc. obl. Tow. Kred. zł. 68—67



Żadna skóra tego nie dokona,  
Co obcas gumowy  
„Bersona”

Zegarek  
**ZENITH**  
jest ideałem  
dokładności

**PIEGI**  
Pierwszorządne preparaty oparte na czysto naukowej podstawie.  
Krem zł. 3.15 Mydło zł. 2.30  
Do nabycia w aptekach i księgarniach.





# Bilans zamknięcia Fabryki Wyrobów Wełnianych Karola Eiserta, Sp. Akc. w Łodzi

na dzień 31 grudnia 1926 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

ZŁ. I GR.		ZŁ. I GR.	
Budynki . . . . .	2,229,705.56	Kapitał zakładowy . . . . .	6,000,000.—
Place . . . . .	370,863.—	„ zapasowy . . . . .	330,364.01
Maszyny . . . . .	4,427,480.70	„ amortyzacyjny . . . . .	989,640.88
Ruchomości . . . . .	41,234.36	Akcepty . . . . .	33,895.31
Lokomocja . . . . .	27,750.22	Wierzyciele . . . . .	2,636,729.05
Kasa . . . . .	46,345.72	Akcepty depoz. . . . .	480,040.—
Papiery wartościowe . . . . .	154,174.18	Zysk pozost. z 1925 r. . . . .	83.66
Weksle . . . . .	1,127,308.56	„ za 1926 r. . . . .	1,104,996.71
Towary . . . . .	960,058.—		
Surowce i półfabrykaty . . . . .	1,150,342.—		
barwn. i chem. . . . .	129,340.—		
Węgiel . . . . .	10,363.—		
Dłużnicy . . . . .	420,744.32		
Depozyty . . . . .	480,040.—		
razem . . . . .	11,575,749.62	razem . . . . .	11,575,749.62

## Czy podwyższenie stopy procentowej w Wiedniu?

Wiedeń, 21 lipca 1927.  
W związku z panującą od pewnego czasu nie-  
wielko w Austrii, ale i w innych państwach środ-  
kowo-europejskich, ciasnotą pieniężną obiegają  
szczęśliwie przed strejkami wiadomości o zamierzo-  
nej wyższej austriackiej stopy procentowej z 6  
na 7 procent. Strejk i spowodowane trudności  
w obrocie pieniężnym, napiecie na rynku dały  
pogłoskom świeżą strawę. Portfel wekslowy  
w Austriackiego Banku Narodowego, który w  
ostatnim tygodniu czerwca zwiększył się o całe  
miliony, w międzyczasie zmniejszył się  
prawdopodobnie, trzeba jednakże przeczekać, jak  
wyraża się wielkie żądania kredytowe, stawiane  
Bankowi Narodowemu w dniach strejku.  
W każdym razie nie ma zamiaru podwyższenia  
stopy bankowej zapomocą aktu nadzwyczajnego  
ze względu na strejk. Jest jednakże rzeczą  
możliwą, że w związku z położeniem na rynku  
głównym i sytuacji Banku Narodowego na  
bliskim posiedzeniu Banku Narodowego kwe-  
stia podniesienia stopy bankowej o 1 procent  
będzie dyskutowana. Miarodajną w tej sprawie  
będzie jednakże jedynie i wyłącznie sytuacja w  
dniu zebrania generalnego. Przy dzisiejszym  
charakterze dewizowym wystąpiło charakterysty-  
czne podwyższenie stawki reportowej dla szylinga,  
ogólnie uważane było za oddźwięk podroże-  
nia stopy dyskontowej Banku Narodowego.

## Obniżenie cen superfosfatów.

Fabryki superfosfatu uchwaliły w dn.  
lipca 1927 r. obniżyć ponownie ceny  
perfosfatu przy wagonowym odbiorze.  
Cena stacja Tczew  
zł. 12.96 przy odbiorze do 31 lipca  
zł. 13.12 przy odbiorze po 1 sierpnia  
franco stacje:  
Płoń lub Staroleka, Włocławek, War-  
sza — Wsch., Kielce, Rędziny, Strze-  
szewice — Warsz., Kraków — Bonar-  
Bogucice, Ceres, Wilno, Wołkowysk  
Centr., Lwów — Podzamcze i Ryma-  
nów  
zł. 13.60 przy odbiorze do 31 lipca  
zł. 13.76 przy odbiorze po 1 sierpnia  
wszystko za 100 kg superfosfatu 16  
pc. bez opakowania.  
Rolnicy, którzy w ostatnich czasach  
kupowali superfosfat po cenach wyż-  
szych, niż powyżej podane, winni zażądać  
od firmy, która im towar dostarcza-  
ła odpowiedniej redukcji ceny”.

## Podzianie nie korzystają z poczty lotniczej.

Mimo wprowadzenia normalnej komu-  
nikacji lotniczej pomiędzy Łodzią a  
miastami większymi w Polsce, pod-  
zianie nie korzysta dotąd z poczty lotni-  
czej.  
Aczkolwiek komunikacja poczty lot-  
niczej funkcjonuje bardzo sprawnie i  
wysłany jednego dnia już następnego  
dnia jest w posiadaniu adresata, statys-  
tyka poczty łódzkiej wykazuje, że z  
wszystkich skrzynek pocztowych, prze-  
znaczonych dla poczty lotniczej, dziennie  
wysyła się zaledwie 2—3 listy. (i)

## Sowiety chcą prowadzić handel z Polską.

Prasa moskiewska żąda sfinalizowania rokowań polsko-sowieckich.

Moskwa, 21 lipca.  
(Polska Agencja Telegraficzna).  
Prasa sowiecka podaje streszczenie  
wywiadu posła Patka, udzielonego pra-  
sie polskiej. „Prawda” zapytuje, czy po-  
seł Patek przywiezie zgodę swego rządu  
na żądania sowieckie, czy też uchyli się  
od odpowiedzi na wyraźnie postawione  
pytania. Poseł Patek podkreślał już nie-  
raz, że jest trzeźwym politykiem i zwo-  
leńnikiem rozwoju stosunków gospodar-  
czych z sowietami. Wbrew ustalonym  
wśród burżuazyjnych dyplomatów i kup-  
ców poglądom, że monopol handlu zagra-  
nicznego stanowi nieprzewyciężone  
trudności dla stosunków gospodarczych,  
poseł Patek stwierdził ostatnio, że to nie  
przeszkadza ożywieniu handlu polsko-  
sowieckiego. O tym jaknajbardziej słu-  
sznym poglądzie rząd polski mógł się  
przekonać już temu 6 lat, zaraz po trak-  
tacie ryskim, gdyby zaborczy roman-  
tyzm i chęć dogodzenia zachodnim pro-  
tektorom nie były silniejsze, aniżeli wzglę-  
dy na rozkwit przemysłu polskiego.  
Wskazując na to „Prawda” nie chce po-  
mniejszać znaczenia czynnika politycz-  
nego w międzypaństwowych stosunkach  
gospodarczych, bo dobra ekonomika wy-  
maga dobrej polityki. O słuszności tej  
formuły Polska przekonała się na przy-  
kładzie Niemiec. Zasada ta obowiązuje  
również wobec sowietów. Naprzykład  
nie można prowadzić spokojnie rozleg-  
łych stosunków gospodarczych z państ-  
wami nie wykazującymi chęci uwzględ-  
nienia zupełnie sprawiedliwych żądań je-  
go kontrahenta, lub niezdolnego do za-  
gwarantowania bezpieczeństwa jego  
przedstawicieli. Naturalnie sowiety bę-  
dą prowadziły handel z Polską i być mo-  
że nawet zawrą traktat handlowy — jed-  
nakże naprawde rozległe stosunki gospo-  
darcze, oparte na wzajemnej dobrej wie-  
rze, nawiążą się dopiero wówczas, gdy  
sowieckie koła rządowe i gospodarcze  
posiadać będą przekonanie, że rząd pol-  
ski zapewni osobistościom sowieckim,  
przebywającym w Polsce, warunki wy-  
kluczające powtórzenie czerwcowych  
wypadków.

## Córka wodza bolszewików bierze ślub pod baldachimem królewskim.

Jak doniosły depesze, córka zmarłego  
przed kilku laty komisarza ludowego i  
posła sowieckiego w Berlinie, Krassin,  
wychodzi za mąż za księcia Laroche-  
Foucauld.  
Warto przytoczyć szczegóły tego nie-  
zwykłego mariażu  
„córki proletariatu” z księciem krwi.  
Książę Laroche-Foucauld jest męż-  
czyzną już niemłodym, niedawno roz-  
wiódł się z żoną. Ślub odbędzie się w  
zamku księcia w południowej Francji z  
tradycyjnym  
niebywałym przepychem.  
Nad przebudową zamku pracuje już  
cały sztab architektów, malarzy i deko-  
ratorów.  
Nad łóżem małżeńskim zawiśnie  
wspaniały  
królewski baldachim.  
Przy ceremonii kościelnej w kaplicy  
zamkowej będzie obecna tylko najbliższa  
rodzina. Narzeczeni staną pod baldach-  
mem splecionym z białych róż.  
Na ucztę weselną zostaną zaproszeni  
najwybitniejsi przedstawiciele  
arystokracji francuskiej.  
Posag Ludmiły Krassin wynosi

## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na  
łódzkim rynku walutowym wynosił w  
obrotach prywatnych 8.92 w płaceniu i  
8.93 w żądaniu.  
Tendencja spokojna. Obroty małe.

## Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 21 lipca.  
(Polska Agencja Telegraficzna)  
Notowania w guldenach gdańskich.  
100 złotych 57.63  
100 dolarów 514.97  
Czek na Londyn 25.08  
Telegraf. wypłaty na Berlin 122.646  
na Warszawę 57.61  
NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO  
w dniu 21 lipca 1927.  
Londyn 43.50 za 1 funt szterf.  
Za 100 złotych:  
Zurych 58.00  
Berlin 46.825—47.225  
Wypłaty w Warszawie 46.925—47.125  
Gdańsk wypłaty w Warszawie 57.71—  
57.75  
Wiedeń czeki 79.26—79.54, banknoty  
79.19—79.59

## List do uwodziciela. Złamane serce oskarża.

Z Warszawy donoszą:  
Wczoraj do naczelnika urzędu śled-  
czego p. Szafranski zgłosił się posła-  
nec, nr. 38 z listem, otrzymanym na uli-  
cy Marszałkowskiej od dziewczynki w  
wzroku lat około 14, z poleceniem dorę-  
czenia kierownikowi urzędu dla adresa-  
ta.  
Na kopercie widniał napis: „do p.  
Zygmunta Wesółowskiego”.  
Treść listu brzmi jak następuje:  
„Mój ty uwodzicielu straszny i ko-  
chany, pożeracz serc niewieścich.  
Dostałeś się w ręce sprawiedliwości  
za moje serce złamane, które odrzu-  
ciłeś jak rzecz zużyta. Nienawidzę  
cię za to, że cię kocham!!! i że nie  
mogę cię wyrzucić z serca!!!”  
\*\*

Wracając list ten posłańcowi, nie-  
znajoma oświadczyła, że panowie poli-  
cjan ci mogą go przeczytać, aby tylko na-  
pewno otrzymał go Wesółowski. Policja  
przypuszcza, że wszystko to jest popro-  
stu mistyfikacja.

## Dyżury w aptekach.

Dziś, w piątek dyżurują w nocw na-  
stępujące apteki: F. Wójcicki (Na-  
piórkowskiego 27), W. Danielecki (Pi-  
otrzkowska 127), P. Inieki (Wól-  
czańska 37), Leinweber (Plac Wolni-  
ści 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Ka-  
hara (Aleksandrowska 80).



# Apetyt budzi się już przed jedzeniem.



Błyszczące oczy i radosne twarze mają dzieci, gdy zobaczą na stole w kuchni

## Budyń Oetkera.

Tak, to smakuje, a jeść można tego do woli, bo rozumna matka nie broni dzieciom zaspokoić swego młodocianego zdrowego apetytu. Wie bowiem, że budyń Oetkera mimo wielkiej pożywności są lekko strawne i zdrowe. A ponieważ nie kosztuje to ani dużo pracy, ani dużo pieniędzy, można kilka razy w tygodniu sprawić dzieciom przyjemność jednym z licznych budyń Oetkera.

Niechaj i Pani raz spróbuj! Paczka wystarcza na 4-6 osób; dodaje się tylko mleko, 1 jajko i cukier. - Prosimy jednak zwrócić uwagę na DRA. OETKERA BUDYŃ z „JASNA GŁÓWKA”, zawierające sól, które oowodują wzmocnienie i rozrost kości.



**Liczne rodzaje** jak migdałowy, waniliowy, cytrynowy, truskawkowy, malinowy i ananasowy umożliwiają duże urozmaicenie. Radzimy również spróbować **Dra. OETKERA budyń deserowych**, które zadowolą najwybredniejsze nawet wymagania. Książeczki z wszelkimi przepisami otrzymać można bezpłatnie we wszystkich składach, a gdy tam ich zabraknie, bezpłatnie od Dra. Oetkera, Oliwa.

## Praktyczne Panie! Oszczędzajcie!!



Obnoszone, spłowiałe, zbrudzone materiały czynieć innemi i nowemi.

**FARBUJECIE** same, łatwo, szybko i tanio barwnikami do domowego farbowania

## „BARWNIK”

Żądajcie wszędzie tylko „BARWNIK”. Najdoskonalszy produkt, piękne żywe kolory, pewny rezultat.

Fabr. Chem. „BARWNIK” D-ra A. Dulowskiego WARSZAWA, Bonifraterska № 11, telefon 10-01.

## Poszukiwana jest od 1-go sierpnia r. b. BIEGŁA STENOTYPISTKA

z gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę — Oferty z życiorysem sub „W.” składać do admin. „Republiki”

## Pensjonat DLA DZIECI w Bolesławowie

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMAN-HIRSZBERGOWEJ i FELICJI KĘDRZYNY

czynny.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w Łodzi Narutowicza 30 m. 7, tylko między godz. 1-2 po południu, Telefon № 83

## WĘGIEL

wozowo oraz w plombo wanych (1/2 korcowych) workach, z dostawą do domów,

## ORAZ KOKS I DRZEWO

POLECA

## M. PLAM (dawniej JAN KORAL)

ul. Kolejna № 2 Telefon 45-51 (róg Sienkiewicza).

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty- styczny przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł

## Pokoju

większego z kuchnią poszukuje. Oferty sub. „Gotówka—Sierpień”

## PENSJONAT M. Konarskiej w Poddeblu

WILLA JANISZEWSKICH, połączenie tramwajowe i autobusowe leżące kilka pokoi od 1-go sierpnia do wynajęcia. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu.

Poszukuje się ZDOLNEGO PODMAJSTRA do wykończalni towarów bawełnianych. Kilińskiego 210.

## Nowe Chrósty PENSJONAT

pod kier. p. WINNIKOWEJ dla dziewczynek w wieku szkolnym. Informacje: Telef. 36-70 do 11-ej rano i oo 2-4 po poł.

## Poszukiwana Stenotypistka-Maszynistka

w językach polskim i niemieckim. Tylko siły rutynowane mogą złożyć ofertę do admin. „Republiki” pod „A. B. E.”

## KUPIĘ

o okolicy Łodzi najdalej 10 klm. od centrum miasta: małą willę składającą się z 6-ciu pokoi względnie 2 mieszkań odrębnych po 3 pokoje. — Całość z pierwszorzędnym komfortem, łaźienka, elektrycznością etc. — Zgłoszenia pod „Willa № 55” do administracji.

## W. CENTRUM MIASTA

odnajmę od zaraz mieszkanie z pełnym komfortem, łaźienką etc. Zgłoszenia do admin. „Republiki” pod „Centrum”.

## 8 MORG ZIEMI

w Chojnach, 20 minut od przystanku tramwajowego, z laskiem do letnisk w całości lub częściowo nie niżej 1 morgi do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 240.

## Dr. A. Groszlik

choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgeno- leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa Aleja Kościuszki 27 Telefon 51-78 Przyjmuje od 4 do 7

## F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294, codziennie od godz. 2-7 wiecz.

## POKÓJ frontowy

umeblowany, 2 okna, do wynajęcia. Piotrkowska 87, m. 8. Oberżec można 9-5.

## Student

politechniki szuka kondycji ewentualnie lekcji Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student” w adm. „Republiki”

## Szofer

do ciężarowego samochodu poszukiwany. Oferty z referencjami do admistr. „Republiki” pod „A B C 15”

## Kupno i sprzedaż

Przyjmę na mieszkanie Al. Kosciuszki 11 m. 7 fr.

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia dla jednej lub 2 osób Orla 23 m. 22

Odnajmę dwa pokojeczki Kilińskiego 48, m. 11

Posady

Cheć otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia № 42. Kursy wycieczają listownie: buchaltera rachunkowości kupieckiej, korespondencyjnej handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Zgadzajcie prospektów. 30

Samochód 4 cylindrowy, 6 osob. Hansa-Licyd, tania do sprzedania, Pabjanice, ul. św. Janna 9

Z powodu zmiany interesu sklep do sprzedania Wólczajska 116

Web-sztuemaister przyjmie posadę za 60 zł tygodniowo. Łask, zgłosz Józef Jędrzejczak, Pomorska 48. 22

Adresy wolnych mieszkań szukać za opłatą 3 zł. — biuro „Informator” Piotrkowska 110

potrzebny pracownik fryzjerski Sienkiewicza 10

potrzebna manikurzystka Narutowicza 22

potrzebna manikurzystka Piotrkowska 189

potrzebna manikurzystka Piotrkowska 92

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, 1 flr.

Stująca do wszystkich księgo dla 2 osób na wyjazd do Radogoszcza potrzebna. Zgłaszać się do woźnego Biura Kolejok Dojazdowych ul. Piotrkowska 96 91-27

Poszukuję jednego dużego pokoju lub dwóch mniejszych w centrum miasta z oddzielnym wejściem, ładnie umeblowanych Oferty tylko pisemne pod A. B. Andrzeja № 7 mieszkanie 3-le 24

Poszukuję małego umebl. pokoju z wejściem wprost ze schodów. Łask of. sub A. R. do adm. „Republiki” 23

Przybiłkają się pies (wilk) odebrać za wynagrodzeniem Zakątna 21 m. 24

Dnia 15 b. m. zaginął pies wilk duży. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Rzgowską 17 i p. A. Tyłman. Nie prawa właścicieli po ciągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej

Głuchota nieczal- nym wynalazek „EUFONJA” zademon- strowany specjali- stom. — Sami się w domu wyleczycie z przytęplonego słu- chu, szumu i ciek- nięcia z uszów. — Liczne podziękowa- nia. — Pucząca broszurę wysła bezpłatnie na żąd- nie „EUFONJA” Liszki koło Krako- wa.

Matrymonialne pośrednictwo! Szybko przeprowa- dza do skutku przy- jęcie płacone. Dy- skrecja zapewniona Pośrednik, Warsza- wa, Tłomacka 2, m. 17. telefon 302-49. Zamiejszym od- powiedziadam listownie Łódź, oferty pod „Zygmunt” do adm. „Republiki”. 19

Kuszerka Płpko- wa, Piotrkow- ska 132 przyjmuje zamówienia oraz i masaż. 15

Parową maszynę na 25 koni w dob- rym stanie okazje- nie sprzedam. Of. sub „H M” do adm. „Republiki” 30

## Zgubione dokumenty

Zaginął wyciąg z ksiąg stanu i Lubińskich w imię Anny Wiermanowskiej zamieszkałej w Łodzi, Skwerowa 5

Zaginął dowód osobisty wydany w Brzezinach na imię Estery Rajzman zamieszkałej w Łodzi, Kuluszkach

Zgubiono książkę Kasy Charytatywnych. C. Goldwaser, Aleksandra ul. Podembicka

Zagubiłem dokumenty Komisji i metry urodzenia Mieczysława Kocik, Kamieńska 6

Zaginął weksel na 100 zł. 8-8 w Łodzi, wytańca Wilhelm Ostrzegam przed byciem takowego Groszlik, ul. Główna 42

Zaginął portfel z pieniędzmi, dokumentami, książkami, paszportem, paszportem rosyjskim, 20 zł. na imię Franciszka Kozłowski Łaskawegożna upraszam o zwrot papierów, pieniądze proszę zatrzymać Suwałka 7.

Zaginął dowód osobisty wydany przez Komisarij Rządu w Łodzi, imię Genowefy Bieraj

Reparacja gramofonów i patefonów po cenach bardzo niskich. Szybko i solidnie uskutecznia „Parlodan” Piotrkowska w podwórzu Własny warsztat

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalt). NEKRÓLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po: ekscie 10 zł. Zamieszcowe o 50 pr. Zagr. 100 pr. Srożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsz. 50 pr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 55